N-r 141 Czwartek 2 (15) czerwca 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Podszepty.

Od miesiąca obserwujemy ciekawą wymianę depesz pomiędzy Petersburgiem a różnemi miastami naszego kraju. Zarządy ziemstw „margarynowych", pracujących nad przygotowaniami do wyborów w ziemstwach kuryalnych Stołypinowskich, oraz grupy wyborców rosyjskich śpieszą zaświadczyć przed ministrem spraw wewnętrznych, że są z ziemstw wprowadzonych nader zadowolone, że uważają je za pożyteczne dla kraju, że cenią zasługi, jakie w tej sprawie p. Stołypin położył.

Że mianowani przez p. Stołypina urzędnicy ziemscy aprobują politykę swego zwierzchnika, fakt to świadczący bardzo korzystnie o ich karności i sprawności, że wraz z nimi odzywa się uprzywilejowany obywatel rosyjski — *is, cui prodest*, fakt to nie mniej zrozumiały i naturalny. Tembardziej, że po debiutach w Radzie Państwa i Dumie, po zorganizowaniu z najrozmaitszych żywiołów politycznych zwartej większości przeciwko sobie, nic innego nie pozostaje, jak szukać sukursu bodaj w takich głosach i w takiej opinii, z której bardzo trudno będzie ukuć „opinię kraju", *ad usum* sfer petersburskich.

To też wszystkie te zabiegi telegraficzne, wszystkie te głosy, usiłujące z dalekiej Rusi ratować mocno zachwiane na gruncie petersburskim wpływy polityczne, można byłoby zaliczyć do kategoryi pobożnych a nieziszczalnych życzeń, gdyby nie towarzyszył im szereg innych objawów, blizko nas dotyczących, a mających znacznie większe, znaczenie nietylko z naszego, lecz i z ogólnopolitycznego punktu widzenia.

Od pewnego czasu kursować zaczęły w naszym kraju niejasne co do treści, lecz niewątpliwe pod względem pochodzenia pogłoski.

Jak zawsze, tak i w tym wypadku były to pogłoski bardzo nieuchwytne.

Podobno życzono sobie, abyśmy w ten lub ów sposób zaznaczyli, że nie czujemy się wprowadzeniem ziemstw kuryalnych dotknięci; podobno stanowisko takie mogłoby mieć dla nas „dodatnie znaczenie". Oczywiście ani ci, co pogłoski podobne fabrykowali, ani ci, co je w kurs puszczali, nie łamali sobie głowy nad treścią podobnych zapowiedzi. Liczyli na przysłowiową łatwowierność pewnych sfer naszego społeczeństwa, na łatwość, z jaką gotowi jesteśmy w tych wypadkach utworami własnej fantazyi zapełniać pozostawione luki.

Dziś jeszcze są to plotki, kryjące się skrzętnie przed światłem, — pozostawione bezkarnie własnemu losowi, urość mogą jutro do rozmiaru pewników politycznych, mogą zaważyć na szali i ślad pozostawić...

Trudno się dziwić, że ze strony zainteresowanej czynione są w tym kierunku ostrożne usiłowania. Gdyby po głosach urzędowego i półurzędowego zadowolenia dało się wymusić na naszem społeczeństwie bodaj nawet pozory zadowolenia, jakże łatwo byłoby wówczas mówić o „całej opinii kraju", z jaką łatwością można byłoby dostarczyć argumentów pismakom najemnym krajowym i zagranicznym, z jaką swobodą rozpisywać się można byłoby w prasie francuskiej o dobrodziejstwach samorządu, o wdzięczności kraju, o stanowisku, zajętem przez „arystokracyę polską".

A po wznowieniu przerwanych w dniu wniesienia projektu reformy ziemskiej prac Dumy Państwowej, jakże skutecznie można byłoby walczyć z większością przygodną argumentami o zadowoleniu właśnie tych, których dotychczas za najbardziej pokrzywdzonych uważano, o zbawiennych skutkach prawa, traktowanego dotychczas jako czynnik fermentu, źródło wrogiego odosobnienia.

Byłby to sukces istotny, poparcie polityki, mocno już na gruncie petersburskim zachwianej. Sukces tem większy, że owo pojednanie powaśnionych nacyonalizmów rosyjskich: nacyonalizmu centralno-rosyjskiego i Stołypinowskiego nacyonalizmu kresowego, odbyłoby się skutkiem usiłowań strony najbliżej i najdotkliwiej zainteresowanej: dzięki naszemu stanowisku.

A byłby to z pewnością sukces nie pierwszy...

Na szczęście od sukcesów poprzednich dzieli nas przestrzeń znaczna. Uświadomienie ogółu znalazło swój wyraz w zgodnej a stanowczej opinii naszej reprezentacyi w obu Izbach i w głosach prasy. Dziś każdy krok w innym kierunku uczyniony, każde wystąpienie, pozornie nawet nie godzące się ze stanowiskiem ogółu, będzie warcholstwem, niedopuszczalnem w żadnem społeczeństwie kulturalnem. Przykład Ignacego Karola Korwin-Milewskiego, „byłego brata", ani sukces przez niego osiągnięty nie może chyba zachęcić do naśladownictwa. Lecz smutnej sławy „szlachcic litewski", oprócz śmieszności, jaką się otoczył, nie odegrał i nie mógł odegrać żadnej roli politycznej, podczas, gdy w obecnej chwili nieobliczalne następstwa polityczne mogłyby sprawę naszą skomplikować i doprowadzić do nowego, ostrzejszego rozłamu.

Kryjące się przed światłem dziennem insynuacye i podszepty taką mają genezę i do takich zmierzają celów. Wywleczone na światło dzienne muszą się stać tem, czem są w istocie, próbą popchnięcia do kroku, obliczonego na naszą szkodę i wzmocnienie wrogich nam prądów, na rozłam wewnątrz społeczeństwa i osłabienie jego moralnej energii.

Idem.

Pogłoski.

Przed kilku dniami korespondent nasz petersburski doniósł o kursujących ponownie w Petersburgu pogłoskach o ustąpieniu prezesa rady ministrów.

„Neue Fr. Presse" donosi z Petersburga, że pogłoskom o rychłem ustąpieniu Stołypina nie należy dawać wiary, natomiast uchodzi za rzecz pewną, iż Stołypin, który wkrótce wyjedzie na dłuższy urlop, opuści swe stanowisko przed otwarciem przyszłej sesyi Dumy.

Prezes rady ministrów wyjeżdża 4-go czerwca na urlop i od tego czasu zaczynają się wakacye ministeryalne. Jednocześnie z prezesem wyjeżdżają minister handlu i inni członkowie gabinetu. Posiedzenia rady ministrów będą się odbywały naprzód pod przewodnictwem Kokowcewa, później zaś Charitonowa; sprawy, które mają być wniesione do izb prawodawczych, będą odłożone do lipca, kiedy wróci Stołypin. W lipcu między innemi w radzie ministrów zaczną się obrady nad preliminarzami.

Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy polskich w Ameryce Północnej.

Donoszą nam, że w Chicago z inicyatywy p. Stefanii Laudynowej, p. Stanisława Osady, znanego pisarza polsko-amerykańskiego i p. Aleksandra Karczyńskiego powstało „Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich w Ameryce Północnej".

Według ustawy swej T-wo to ma za zadanie: „1) podniesienie poziomu etyki w dziennikarstwie polsko-amerykańskiem przez wykluczenie z łam pism, któremi kierują członkowie T-wa, brudnej polemiki osobistej; 2) łączną i solidarną działalność we wszystkich sprawach, mających na celu doprowadzenie do ścisłej jedności narodowego i społecznego życia na wychodźtwie, 3) łączny i solidarny kierunek, mający na celu kontakt z życiem Macierzy, przez pielęgnowanie z Nią wspólnej myśli, uczuć i czynów; 4) łączność i solidarną pomoc wzajemną w przeprowadzeniu akcyi według wskazań wyżej wyłuszczonych, przez solidarne popieranie ich w prasie, kierowanej przez członków T-wa; 5) dążenie do założenia kasy wspierającej członków w razie choroby, nieszczęśliwego wypadku i t. p.; 6) nawiązywanie stosunku z nowopowstającemi pismami i obsadzanie nowych placówek członkami T-wa; 7) dostarczenie pismom uboższym, a w T-wie reprezentowanym artykułów zgodnych z celami, dla których T-wo powołane zostało do życia".

Środki i sposoby działania Towarzystwa ustawa określa w sposób następujący: „1) do przeprowadzenia celów T-wa służą pisma przez członków reprezentowane; 2) w pismach przez członków T-wa reprezentowanych zwalcza się wszelką zachłanność partyjną i organizacyjną; 3) Towarzystwo usiłuje wytwarzać zdrową i niezależną opinię; 4) T-wo piętnuje bezwzględnie roboty nienarodowe, brudne, jątrzące i zmierzające do podtrzymania dzisiejszego rozbicia oraz psujące wysiłki skierowane do budowy narodowej jedności".

W stosunkach wzajemnych członków nowemu T-wu przyświecać będą następujące zasady: „1) wzajemna dobra wola, wykluczająca zazdrość, obmowę, spychanie się i szkodzenie wszelkie ukryte, lub jawne; 2) wzajemna szczera pomoc i poparcie we wszelkich sprawach uczciwych i czystych, czy to społecznych i ideowych, czy też osobistych życiowych; 3) walka uprawnioną jest z zasadą, przekonaniem, poglądem lub działaniem, nie zaś z jednostką, jej charakterem, życiem, przeszłością; 4) prawość i moc przekonań niedostępnych żadnej frymarce, przekupstwu i zdradzie dla korzyści materyalnych".

Każdy nowowstępujący członek składa następującą, opatrzoną własnoręcznym podpisem deklaracyę:

„Na powyższe zasady „Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Ameryce Północnej" zgadzam się w zupełności, uważam je za własne i zobowiązuję się słowem honoru uczciwego człowieka, bronić je ze wszystkich sił i zdolności w piśmie przezemnie reprezentowanem.

„W razie zaś gdyby mi kiedykolwiek dowiedziono:

a) grzechu rozbijania narodowej jedności wychodźtwa; b) grzechów przeciwko łączności z Macierzą; c) grzechów szerzenia zachłanności partyjnej, lub organizacyjnej, jątrzącej i nienawistnej; d) grzechu podkopywania dobrego imienia bytu i stanowiska stowarzyszonych braci po piórze; e) grzechu sprzedawania przekonań i zasad dla względów materyalnych, zgadzam się, gdyby po gruntownem rozpatrzeniu sprawy przez ogół członków zapadł wyrok większością trzech czwartych głosów, skazujący mnie na wyłączenie z Towarzystwa i ogłoszenie publicznie tego faktu, wyrok ten przyjąć bez szemrania i jakichkolwiek dochodzeń."

Do Towarzystwa natychmiast po zorganizowaniu takowego przystąpiło 14-tu członków, reprezentujących 11-cie pism polskich, zaznaczając, że czynią to w imię dobra całego narodu, a dla podniesienia poziomu etycznego i moralnego prasy naszej, oraz łącznej pracy społecznej i narodowej w kierunku wzmocnienia sił zbiorowych naszego wychodźtwa" i następnie „w imię jedności dążeń na drodze przekształceń naszych gromad wychodźczych w społeczeństwo zorganizowane celowo i z całą świadomością dążeń wszystkich swych odłamów, stronnictw i organizacyi.

Sprawami T-wa kieruje wydział wykonawczy w charakterze tymczasowym, składający się: z p. Stefanii Laudynowej, p. p. Stanisława Osady, ks. d-r. W. Kwiatkowskiego, Aleksandra Karczyńskiego. Adres biura wydziału wykonawczego *Stanisław Osada*. 1,115 N. Leavitt str. *Chicago Ill.*

Wydział wydał odezwę, wzywającą kolegów po piórze, którym dobro sprawy leży na sercu, aby zawrócili z drogi dotychczasowej i stanęli razem w jednym szeregu.

O powstaniu Towarzystwa zawiadomiono również wszystkie Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy we wszystkich dzielnicach Polski.

Dziennikarstwo polsko-amerykańskie z nielicznymi wyjątkami pozostawiało dotąd dużo do życzenia, praca dziennikarzy i literatów naszych w Ameryce była przeważnie marnotrawieniem sił i talentów, polskie zaś słowo drukowane spadało do roli podrzędnej i wyzyskiwane było tylko w interesie wydawców, dla tego też z prawdziwą radością witamy powstanie polskiego Towarzystwa literacko-dziennikarskiego w Stanach-Zjednoczonych, życząc mu pomyślnego rozwoju i owocnej pracy dla dobra tego ludu, który poszedł szukać lepszej doli za Oceanem, gdyż nieznalazł jej w swej nieszczęśliwej Ojczyźnie.

Niebezpieczny podręcznik.

Zbrodnie polskie, wykryte w gimnazyach katolickich przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu, są wielkie i różnostronne.

Weźmy naprzykład podręczniki, jakich tam używano. Weźmy bodaj—„Wypisy polskie" Boguckiej i Niewiadomskiej...

„Nowoje Wremia" już te wypisy przejrzało i znalazło tam — całe morze zdrady, zbrodni i występku.

Taka np. zbrodnia: w wierszu „Bolesław Chrobry" mówi się o tem, że Bolesław zdobył Kijów, ale nie mówi się o tem, że potem z Kijowa ustąpił...

Albo naprzykład inna zdrada: w wierszu Mickiewicza „1812 r." mówi się o wiośnie 12 roku, jako o najlepszej wiośnie poety, bo zrodziły się wtedy nadzieje na pomoc Napoleona...

I w tym rodzaju cała litania innych występków.

Ten zaś najkardynalniejszy, że we wszystkich tomach wypisów „ani razu nie wymieniono słów: „Rosya", „rosyjski"...

Stanowczo taki podręcznik winien być na stosie spalony, albowiem zagraża spokojowi publicznemu i całości państwa

Uspokójcie się...

Prawdziwie rosyjski „Podolanin" zajmuje się w niedzielnym numerze kwestyą przyszłej roli polaków w ziemstwie.

Sprawa to aktualna w przededniu wyborów, a pisemko podolskie z przedziwną gorliwością stara się swoje trzy grosze na szalę kampanii rzucić i nienawistnym polakom jaknajwięcej sadła za skórę zalać.

Atoli te pobożne zamiary udaremnia fantastyczna przesada samego wystąpienia „Podolanina".

Gazetka ta twierdzi np., że polacy będą wszelkim projektom oświatowym w ziemstwie przeciwdziałać, ponieważ nienawistną dla nich jest szkoła rosyjska wogóle, a szkoła rosyjska w tym kraju w szczególności, bo, jak mówi „Podolanin", może ona wymieść stąd plewy polskie, które kraj ten zaśmieciły.

Przeciwdziałać dalej będą polacy wszelkim projektom, zdążającym ku podniesieniu kultury rolnej. Własność polska żadnych agronomów ziemskich jakoby nie potrzebuje, albowiem w majątkach polskich pracują i tak uczeni agronomowie ku pożytkowi polaków. Jeżeli zaś zastój w gospodarce rolnej ludu potrwa dłużej, to tem lepiej dla polaków, bo, jak twierdzi znowuż „Podolanin" łatwiej będzie w dalszym ciągu chłopa „rosyjskiego" wyzyskiwać panom polskim.

Wreszcie przeciwstawią się jakoby polacy i wszelkim zamierzeniom z dziedziny hygieny i zdrowia publicznego w przyszłej pracy ziemskiej. Bo przecież to szaleństwo wydawać tyle pieniędzy na budowanie szpitali dla *chłopów*, kiedy można przecież chłopa i w oborze kurować...

Jednem słowem „Podolanin" twierdzi, że „rola żywiołu polskiego w ziemstwie wyborczem będzie w najwyższym stopniu ujemna i szkodliwa dla kultury rosyjskiej. Niczego dobrego naród rosyjski nie może się po polakach spodziewać. *W jednej tylko dziedzinie polacy będą niewątpliwie bardzo czynni—to w zdobywaniu różnych posad i urzędów w ziemstwie* (podkreślenie nasze).

Rzecz oczywista, że takie przepowiednie, jak walka polaków z oświatą, kulturą rolną i zdrowiem publicznem, są tak śmieszne, iż nie potrzebują ani komentarzy, ani sprostowań.

To też tylko w nawiasie zaznaczyć chcemy *ad usum* „Podolanina" i jemu podobnych świstków, że walczyć ze szkołą rosyjską, jako *narzędziem rusyfikacyi*, to nie znaczy jeszcze walczyć wogóle *z oświatą*, że polacy nigdy jeszcze nie byli gnębicielami oświaty, a ich tradycye *oświatowe* pozwalają na zupełnie spokojne przechodzenie do porządku dziennego nad takiemi bredniami, jakie wypisują świstki prawdziwie rosyjskie.

Że dalej o „przeciwdziałaniu" rozwojowi kultury rolnej kraju mogłyby coś powiedzieć roczniki szeregu towarzystw rolniczych, z których widać, ile pracy włożyli *właśnie* polacy do sprawy podniesienia rolnictwa w kraju...

Że wreszcie w dziedzinie zdrowotności publicznej i dbałości o zdrowie tego ludu coś pewnie zaważy na szali kultury polskiej taki bodaj fakt, jak założenie *z inicyatywy polskiej* na Podolu szkoły dla akuszerek wiejskich...

Ale, powtarzamy, nawiasem tylko o tych rzeczach się tu mówi.

Bo zresztą i cały ciężar artykułu „Podolanina" leży w jego ustępie końcowym.

Chodzi bowiem przedewszystkiem o to, że polacy, którzy zechcieliby zająć urzędy w ziemstwie, stworzyliby różnym panom kandydatom na posady ziemskie z obozu „Podolanina" zupełnie niepożądaną konkurencyę.

I oto dlatego robi się polakom cały szereg zarzutów, które w przesadzie swej są wprost humorystyczne.

Ale, panowie prawdziwi rosyanie, bądźcie spokojni.

Polacy nie będą z wami współzawodniczyli, nie będą się starali o urzędy ziemskie dla tej prostej przyczyny, że nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za sprawy, których załatwienie nie leży w ich mocy.

Cała odpowiedzialność za funkcyonowanie kuryalnego ziemstwa powinna spoczywać na tych, których uczyniono gospodarzami wyłącznymi w samorządzie.

W teraźniejszem ziemstwie polacy odpowiedzialnych urzędów brać nie będą.

Uspokójcie się więc...

St. J.

O t. zw. Arjach.

Autor sprawozdania ze zjazdu filozoficznego w Bolonii („Dziennik Kijowski“ № 122) nazwał jednego z członków zjazdu hindusa „przedstawicielem najstarszych Arjów“, zaś—polaka „reprezentantem Azjów najmłodszych“. Są to zwroty, zawierające treść błędną; będącą oddźwiękiem dawno zapomnianych poglądów. Niestety tego rodzaju błędy tułają się jeszcze tu i owdzie, nawet w podręcznikach historyi, oto bowiem np. na pierwszej stronie „Dziejów narodu polskiego“ Wł. Grabieńskiego (Kraków 1897) czytamy, że język słowiański „należy do rodziny języków powstałych z sanskrytu“, czyli sanskryt jest tu zidentyfikowany z językiem praaryjskim. Otóż niema żadnych danych na dzielenie „Arjów“ na młodszych i starszych: wszyscy są sobie równi, powstali bowiem przez rozszczepienie się praarjów, czyli wyrażając się dokładniej praindoeuropejczyków, wzgl. azjoeuropejczyków. Jeżeli zaś owa gradacya miała być wyrazem wcześniejszego lub późniejszego wystąpienia dziejowego poszczególnych gałęzi tej „aryjskiej“ rodziny, to i w takim razie słowianie nie są najmłodszymi: idą po nich jeszcze litwini i albanczykowie.

H. Ułaszyn.

Lipsk.

Przy omawianiu budżetów.

Na jednem z posiedzeń Rady Państwa już po odroczeniu sesyi Dumy Państwowej rozważano jak wiadomo budżety ziemskie dla gub. witebskiej, mohylowskiej, podolskiej, mińskiej, wołyńskiej i kijowskiej.

Zwykle budżety takie przechodzą bez dyskusyi i wrażenia. Obecnie jednak przy rozważaniu tych budżetów zdarzyło się inaczej.

Gdy prezydent ogłosił: „budżet gub. mohylowskiej“, powstał przedstawiciel tej gubernii p. Wojnicz-Sianożęcki i oświadczył:

— Przy wytworzonych obecnie warunkach wszelkie rozważanie budżetu gubernii Zachodnich nosi czysto akademicki charakter i dlatego pozostaje mi tylko prosić o możliwie jaknajprędsze zatwierdzenie tego budżetu w tej postaci, jaką uchwaliła Duma Państwowa.

Budżet przyjęto. Gdy znów na porządku pojawił się „budżet gub. wołyńskiej!“, hr. Olizar oświadcza:

— Wobec tego, że niema Dumy państwowej i niepodobna utworzyć komisyi pojednawczej, nasze zadanie państwowe zostało ułatwione. Rozważać prawie nie można. Możemy tylko zatwierdzać i dlatego proszę o zatwierdzenie tego projektu.

Podobnież przy omawianiu budżetu gub. kijowskiej oświadczył się p. Horwatt.

„Riecz“ zaznacza, że oświadczenia te wywarły w Radzie Państwa wielkie wrażenie.

Departament wykształcenia zawodowego.

Jak wiadomo jurysdykcyi ministerstwa przemysłu i handlu podlega cały szereg szkół handlowych, technicznych i rzemieślniczych, które dają państwu cały zastęp ludzi wykształconych zawodowo.

Szkół takich, średnich i wyższych jest coraz więcej. Skutkiem tego minister handlu i przemysłu zamierza ześrodkować nadzór szkolny w osobnym wydziale pod nazwą „departamentu wykształcenia zawodowego“. Rozwój techniki i przemysłu postępuje tak szybko, że minister projektuje założenie szkół naprz. nafciarstwa, elektryczności, awiatyki i t. d.

Jak szybkim był rozwój wogóle szkolnictwa zawodowego, wystarczy przypomnieć, że gdy w r. 1896 istniało 11 szkół handlowych, technicznych i rzemieślniczych, to w r. 1910 pod dozorem ministerstwa handlu znajdowało się 626 szkół, z tych 14 wyższych, 432 handlowych wyższych i średnich, 47 artystyczno-przemysłowych, 83 techniczno-rzemieślniczych, 44 szkoły żeglugi morskiej i 6 górniczych. Z tej liczby państwo utrzymuje 6 wyższych szkół, na pozostałe zaś skarb wydaje 650 tysięcy rb., a ziemstwa, miasta i organizacye społeczne około 10 milionów rb. rocznie.

Pierwsze szkoły techniczne i rzemieślnicze powstały w Rosyi dzięki staraniom ministerstwa skarbu, któremu na mocy ustawy 1894 roku oddano je pod dozór bezpośredni; w r. 1896 ogłoszono główne zasady szkolnictwa handlowego, zaś w r. 1900 ustawę tę rozszerzo; jednocześnie zaczęto zakładać warsztaty rolniczo-rzemieślnicze dla włościan; w r. 1902 ogłoszono ustawę szkół artystyczno-rzemieślniczych. W ciągu dziesięciolecia (1898 do 1909 r.) powstały instytuty politechniczne w Kijowie, Warszawie, Petersburgu, oraz dwa wyższe instytuty handlowe w Kijowie i Moskwie.

Przeciw wiejskim pożarom.

Wiadomą ogólnie jest rzeczą, jaką wielką plagą w naszych stosunkach rolnych są wiejskie pożary. Zupełny nieraz brak środków przeciwogniowych, narzędzi i sikawek, a nawet najelementarniejszego środka do gaszenia ognia—wody, zbyt wielkie oddalenie od niej, wreszcie brak dostatecznej ilości rąk ratunkowych, czynią stłumienie w pierwszej chwili ognia wprost niemożliwem, dopuszczając tem samem do szerzenia się jego z potęgą i siłą niszczącego wszystko strasznego żywiołu.

Każdy, nawet największy pożar, rozpoczyna się zwykle od jednej małej iskierki, i nieraz jednego wiadra wody wystarczy dla uniknięcia strat krociowych, nieobliczalnych, wyratowania bytu, często nawet życia, dziesiątkom ludzi. Pierwsze wiadro wody — jest najważniejsze i gasi największy ogień; niestety nie zawsze je mamy pod ręką! Co uczyni jedno wiadro wody na początku, tego za pięć minut nie zdoła stłumić tysiąc. Najsilniejsze i najlepsze sikawki, najpiękniej przybrane i błyszczące straże, ratują często tylko same zgliszcza. Jeżeli w życiu normalnem i codziennem mówimy: „czas to pieniądz“, to w czasie, gdy ogień nasze mienie zaczyna pożerać, „czas—to byt i majątek“.

Prawda, że kultura zachodnia nam już dużo pomogła, użyczając swej idei ubezpieczeń ogniowych. Najpewniejsze i najbogatsze jednak Towarzystwo ubezpieczeniowe nie jest nieraz w możności pokrycia nam strat, przyczynionych ogniem. Wiedzą o tem nasi ziemianie dobrze, jak często spalonej słomy żadną sumą pieniędzy zlikwidować nie można, bo jej nigdzie nie można dostać. Wiedzą o tem jeszcze lepiej konie i woły, przymierające całą zimę głodem na folwarkach spalonych.

Takie to względy zniewoliły technikę współczesną do wynalezienia środków, któreby z łatwością można mieć zawsze pod ręką i któreby przy minimalnej wadze i objętości dawały ilość płynu, niezbędną dla ugaszenia pożaru w zarodku. Takim środkiem niewątpliwie są Minimaxy, Fixy i Rapidy; niestety, wskutek małej siły i ciśnienia, a także zbyt małej zawartości płynu, jedynie tylko do gaszenia pożarów wewnętrznych, czasem małych pożarów nazewnątrz—zdatne, nigdy jednak nie zdołały pożary słomy ugasić, ani stłumić i tem przeważnie szwankowały.

Podczas zjazdu jarmarkowego w Winnicy, w dniu 25 i 26 maja r. b., odbywała się na placu wystawowym demonstracya i próba amerykańskiej sikawki ogniowej automatycznej „Ajax“. Aparat ten jest znacznie większy od wszystkich wyżej wzmiankowanych, bo zawiera w sobie około 13 wiader wody, która w połączeniu z 22 funt. sody i dwoma litrami kwasu siarkowego, pod ogromnem ciśnieniem, bo do 20 atmosfer, po odkręceniu wentyla wytryskuje nazewnątrz i bije strumieniem na znaczną wysokość. Ilość wytryskującego w ten sposób gazowego płynu równa się ilości 1,500 wiader wody. W razie, gdyby zawartości tej dla zgaszenia ognia nie starczyło, to trzeba tylko mieć nowych 13 wiader wody pod ręką i wyżej podaną ilość sody i kwasu, a sikawka znowu w ciągu 5 minut do działania gotowa. Porcya ingrendyencyi tych, do całego ładunku aparatu niezbędnych, kosztuje około dwóch rubli.

W ciągu dwóch dni odbyło się ogółem 4 próby z gaszeniem wielkiego ognia, z których jedna próba była dokonana na dwusążniowym stosie drzewa, oblanym naftą i dobrze rozpalonym, i 3 próby z gaszeniem słomy w snopach. Aczkolwiek próby te, szczególnie dwie ostatnie, odbywały się przy bardzo silnym wietrze, to jednak aparat w obydwu wypadkach dał sobie doskonale z ogniem radę, ugasiwszy płonący stos drzewa w ciągu 2 minut, a lekko po dziesięć w dwa rzędy ułożone i w formie budki stojące, objęte płomieniem kule słomy, w ciągu 50—70 sekund.

Oczywista rzecz, że próby takie nie mogły nie zrobić efektu, dając świadectwo wielkiej użyteczności tego wynalazku, przez obecnych przytem fachowych znawców i ziemian protokólarnie stwierdzonej. Niewątpliwie, że sam jeden aparat taki największy nawet pożar w pierwszem jego stadyum ugasić jest wstanie, czem nieocenione usługi w naszych rolnych stosunkach oddać może. Firma Rabbethe i Giesecke nabyła taki aparat natychmiast dla swoich składów w Winnicy. Oprócz tego zaraz po próbie zostały dwa zamówione przez ziemian. Podolskie ziemstwo ma zamiar nabyć na początek 12 aparatów dla powiatów, a po przekonaniu się o ich użyteczności na pożarach prawdziwych, weźmie prawdopodobnie po jednym aparacie na gminę.

Całą trudność w nabyciu aparatu stanowi jego dość wysoka cena, bo aparat ruchomy przy pomocy jednego człowieka, na dwóch dużych kołach, kosztuje 750 rubli. Takiż bez kół, stojący, kosztuje 500 rb. Na tak znaczną cenę wpływa duży bardzo koszt zrobienia rezerwoaru, któryby 20 atmosfer ciśnienia bez szwanku wytrzymał. Podobno były robione usiłowania naśladowania tych aparatów u nas, i jedna z prób w Odesie dość tragicznie rozerwaniem aparatu się skończyła. Oryginalne aparaty amerykańskie są zrobione z martynowskiej stali, i przed opuszczeniem fabryki są na potrójne ciśnienie wypróbowane.

W.

Nowe książki.

— „*Dzieje Krakowa*“ p. Klemensa Bąkowskiego. Kraków. Nakład Spółki wydawniczej. 1911.

P. Klemens Bąkowski, oparłszy się na źródłach drukowanych oraz na materyale rękopiśmiennym krakowskiego archiwum miejskiego aktów dawnych i archiwum aktów grodzkich i ziemskich, stworzył całość, złożoną z mnóstwa szczegółów i bardzo interesującą.

Autor w owej książce zamknął nietylko historyę powstania, wzrostu, upadku i najnowszego rozkwitu naszego grodu królewskiego, lecz i bieg rozgrywających się w nim wypadków historycznych i wyczerpujący obraz obyczajów i zwyczajów, zabaw i uroczystości, instytucyi zawodowych, towarzyskich i dobroczynnych, przywilejów, praw i urządzeń lokalnych, rozwoju nauki, handlu, rękodzieł i przemysłu.

„Dzieje Krakowa“ zawierają nadto charakterystykę napływającej z zewnątrz, z Niemiec i Italii cudzoziemskiej ludności, przeobrażającej się na polską i opuszczającej z czasem po zbogaceniu się sferę stosunków mieszczańskich, dla szlacheckiej, a również szlachty w imię ideałów patryotycznych, zapisującej się do stanu mieszczańskiego. Słowem znajdujemy tam cały ogrom narodowego życia, który ześrodkowywał się poniekąd w Krakowie, jako głównej stolicy polskiego ducha.

Wspaniale wydaną książkę uzupełniają liczne plany miasta z różnych epok oraz sto kilkadziesiąt ilustracyi, przedstawiających gmachy, pomniki, zabytki archeologiczne i dzieła sztuki, należące do przeszłości i dni dzisiejszych.

— „*W obronie czci Jasnogóry*“ p. Maryana Jastrzębca. Nakładem polsko-katolickiej księgarni Zdzisława Rzepeckiego w Poznaniu. E. Wende i Sp. w Warszawie.

Wśród popularnych monografii klasztoru i świątyni Jasnogórskiej książka p. Jastrzębca winna zająć miejsce bodaj czy nie naczelne.

„Gdy na Jasną Górę zakradł się zbrodniarz i zapalił straszny ogień zniszczenia—mówi w przedmowie autor — nie bijmy w lament i rozpacz, bo one ratunku nie dadzą, lecz bijmy w dzwony Jasnogórskie, by cały naród u stóp cudownego obrazu zlał łzami ogień zgorszenia i zmył niemi plamę i ohydę“.

Książkę swoją autor opatruje życzeniem, aby—„wykazała właściwy blask odwiecznej twierdzy ducha narodowego i tak oświetliła historyę lat ostatnich, aby to co białe pozostało niepokalanem nawet przy bezpośredniem zetknięciu z błotem i zgnilizną tego, co z prochu powstało i w proch się obróci“.

Z prasy rosyjskiej.

Sprawie zlania się „Kuryera Wileńskiego“ z „Gońcem Codziennym“ poświęca „Białoruskaja Żiźń“ aż dwa artykuły.

„A więc—pisze między innemi organ nacyonalistów rosyjskich z Wilna—w naszych oczach odbywa się zjawisko znamienne: zlewają się w jedną całość nasi przeciwnicy, w których obozie obserwowaliśmy dotychczas scysye, i to czasem dość poważne.

„Idea konieczności zjednoczenia i zlania wszystkich polskich sił narodowych w jedną wszechpolską całość narodową powstała jeszcze w roku ubiegłym pod pomnikiem Jagiełły, wtedy, kiedy założyciel „Kuryera Wileńskiego“ Hipolit Korwin-Milewski odbył u podnóża tego pomnika publiczną pokutę za swe błędy i występki przeciwko wszechpolakom i wszechpolskiej—jagiellońskiej idei.

„W swym rozwoju idea ta ogarnęła nareszcie wszystkie partye polskie i oto przed nami odbywa się ostateczne zwycięstwo tej idei i w naszym Północno-Zachodnim kraju.

„To zjednoczenie wszystkich polaków wyłącznie na gruncie polskiego nacyonalizmu znacznie komplikuje i utrudnia naszą sytuacyę, ponieważ u nas nietylko nie widać tendencyi do zapomnienia o drobnych osobistych i partyjnych porachunkach i zwarcia się w jednej całości, ale przeciwnie są oznaki jeszcze większych nieporozumień“.

„Biełoruskaja Żiźń“ bije w dzwon trwogi i nawołuje do brania przykładu z polaków.

A ten niepokój panów nacyonalistów rosyjskich białoruskiego pochodzenia jest tylko miarą tego, jak dalece rzeczą pożyteczną i dobrą jest zlanie się dwóch pism polskich w Wilnie.

Biorąc asumpt z niedawnego zjazdu rosyan wyborców ziemskich w Kijowie, pisze półurzędowa „Rossija“, że sprawa ziemstw nowych rokuje zupełne powodzenie. Nic nie pomogą zakusy „wrogów sprawy rosyjskiej“, jakkolwiek są oni na Litwie i Rusi liczni.

„W tłumie wrogów sprawy rosyjskiej w guberniach zachodnich—pisze „Rossija“—odróżniamy wyraźnie dwie grupy: właściwych polaków i niepolaków, z różnych przyczyn występujących przeciwko sprawie rosyjskiej.

„O polakach niema co i mówić. Polacy doskonale rozumieją, że ziemstwo, w którem nie oni będą gospodarzami, stawi krzyż na ich politycznych marzeniach i nadziejach. Ziemstwo, jako jednostka gospodarcza, dla takich polaków jest niepotrzebne. Jest ono dla nich wprost szkodliwe, bo myśl o masie ludności, t. j. o włościanach rosyjskich jest polakom zupełnie obca, a politycznie ziemstwo rosyjskie położy kres wszelkim dążnościom do spolonizowania kraju. A więc polacy, agitując za przewagą polską w ziemstwie, robią tylko to, co im nakazuje ich szowinizm, ich dążność do separatyzmu, ich rozumienie swoich obowiązków.

„Ale idący pod hasłem agitacyi polskiej rosyanie? Na działalności właśnie tych panów należy czytelnikom skupić uwagę. Uważać ich za stronników polskiego separatyzmu niepodobna, albowiem sami polacy nie przyjmują ich do swojej „kompanii“, a jeżeli szukają wspólników, to tylko do spełnienia roli prostego narzędzia. Rosyanie mogą pomagać polakom, ile chcą, ale owoce tej pomocy powinny należeć wyłącznie do polaków, i pierwszemi ofiarami ich zwycięstwa—to byliby właśnie ci rosyanie, którzy im dopomogli do zwycięstwa.

„Rosyjscy współpracownicy polaków powodują się tedy zupełnie innymi względami.

„Jedni mniemają, że powodzenie zachodniego ziemstwa byłoby wogóle tryumfem polityki nacyonalistycznej, a tę ostatnią uważają oni, oczywiście zupełnie słusznie, za jeden ze sposobów umocnienia państwowości rosyjskiej.

„Inni przypuszczają, że jeśli zawiodły ich nadzieje w pierwszym okresie sprawy ziemskiej, to te same rachuby mogłyby się urzeczywistnić podczas kampanii wyborczej w imię zasady: im gorzej, tem lepiej.

„Jednak ani jedni, ani drudzy nie zdołają, o ile wnosić można z dotychczasowych danych, dopiąć tego, do czego dążą“.

Powodzenie strony przeciwnej jest przecież z góry zabezpieczone.

A jednak władze są w ciągłym ruchu...

„Ziemstwa zachodniego — piszą „Birżewyja Wiedomosti“—niepodobna pozostawić samemu sobie. Przecież postawiono je na kartę obecnej polityki prawicowej. Przecież z powodu tego ziemstwa zaszło tyle starć, wytworzyły się takie komplikacye i tak dalece wszystko się do góry nogami poprzewracało w sferach kierowniczych, że gabinet musi teraz dowieść, iż było o co kruszyć kopie. Rząd musi dokonać reformy z jaknajświetniejszem powodzeniem, a przedewszystkiem dopiąć tego, ażeby ziemstwa posiadały skład osobisty nacyonalistyczny, to znaczy, aby się stały groźną placówką w walce z polonizacyą, o czem tak pięknie mówili i pisali przedstawiciele rządu.

„Jeżeli bodaj najmniejsze niepowodzenie spotka rząd, jeżeli runie cała ta nacyonalistyczna budowla, kurs prawicowy poniesie porażkę, za którą zwykle drogo sie płaci. Rzecz zatem zupełnie zrozumiała, dlaczego ziemstwo zachodnie stało się ogniskiem jaknajwiększej uwagi i pieczołowitości, a rząd z natężoną czujnością śledzi obecnie wszystko to, co się dzieje w guberniach zachodnich“.

W innem zaś miejscu zaznaczają „Birżew. Wiedomosti“ jak daleko idzie rząd w swej pieczołowitości o losy ziemstwa.

„Jako wyjątek z wszelkich reguł i zwyczajów administracyjnych, rząd pozwolił na cały szereg zjazdów wyborców ziemskich. Pierwszy taki zjazd już się odbył w Kijowie, a wkrótce odbędzie się zjazd wyborców wołyńskich.

„Ciekawa rzecz czy pozwolonoby w obecnym czasie w jakiemkolwiek innem miejscu Rosyi wyborcom ziemskim zebrać się w celu agitacyi przedwyborczej? Rzecz oczywista, że ten liberalny wyjątek zrobiono tylko dla kraju zachodniego z powodów najzupełniej zrozumiałych“.

(j.)

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Otwarcie wystawy w Równem.** Dn. 30 maja o g. 2-ej nastąpiło otwarcie zapowiedzianej już oddawna wystawy artystycznej w Równem.

Na wystawie tej reprezentowani są pomiędzy innymi artyści: Wrzeszcz Władimirski, Wanda Popławska, Safonow, Makowski, A. Rychtarski, Jarugski. Pomimo otwarcia wystawy nadchodzą wciąż nowe obrazy, podobno mają być jeszcze nadesłane obrazy Kossaka, Michałowskiego, Brandta, Grottgera i t. d. ze zbiorów ks. Lubomirskich, pp. Stanisławostwa Brezów, hr. Czesławostwa Pruszyńskich, dr. Jabłonowskiego i innych.

P. Zaleska z Gruszki nadesłała 10 ładnych pasteli, przeznaczając dochód z ich sprzedaży na cel dobroczynny.

Wystawa więc jest dosyć bogato obesłana i może wywrzeć duży wpływ na podniesienie poziomu artystycznego Równego. Tymczasem jednak zainteresowanie wystawą jest bardzo mierne, nawet „vernissage“ zgromadził małą garstkę publiczności, może to tylko początek trudny. Wystawa jak to już donosiliśmy trwać będzie do 3-go czerwca, więc może po nadesłaniu wszystkich eksponatów i zainteresowania publiczności rówieńskiej wystawy wzrośnie.

Bez maski.

Współcześni polscy Skargowie!...

Dużo ich jest, coraz więcej... Żyją, płodzą się, rosną, kwitną i—gadają...

Wprawdzie my, polacy, posiadając, jak gdyby przywilej — „najosobliwszego wśród ludów żyjących bytu“ — bylibyśmy poniekąd nawet z gawędziarskiego kaznodziejstwa usprawiedliwieni, gdyby nasze wyrzekania (...na samych siebie!) posiadały nieco krwi w sobie, a więc gdyby były połączone z jaką taką przynajmniej tendencyą czynną do poprawy.

Tak atoli nie jest...

Krzyk, klątwa, szyderstwo, ironia, słowa, jak bicze i... czyny, na rzetelne wybatożenie zasługujące. Bo nasz Skarga współczesny mądrze gada, głupio się sprawia i najczęściej to zło, przeciw któremu żarliwie gardłuje, sam własnemi rękoma bez wszelkiego opamiętania buduje i, krzycząc... budować nie zaprzestaje...

Nie dziw przeto, że w takiej gromadzie złotoustych kaznodziejów, która tylko to czyni, że na własne swoje postępki... zawzięcie wyrzeka — stan spraw i rzeczy pozostaje bez zmiany.

Bo chociaż wciąż biadamy sami nad sobą; chociaż akuratnie rozrywamy szaty nasze nad nędzą tego, „co jest“, w porównaniu z tem, „co było“; chociaż wszyscy niemal nasi „współcześni“ wskazują na przeszłość, jako na przykład, a na przyszłość, jako na groźbę...

Lecz próżnobyśmy szukali w tem pokory lub istotnej o losy pokoleń przyszłych dbałości... Tego tam niema i stąd nasz Skarga-grzesznik ze Skargą-Jeremiaszem są jedną osobą w dwóch odmianach, które w stałej i jaknajlepszej z sobą komitywie od wielu już wieków pozostają...

Czarny Jegomość.

Nasze ziemstwa.

Wyborcy ziemscy na Podolu.

Powiat jampolski (cenzus 75 dz.).

Wyborcy polacy. Listy wyborcze powiatu jampolskiego obejmują 80 wyborców polaków pełnocenzusowych, właścicieli posiadłości ziemskich o obszarze 65,093 dzies., oraz nieruchomości, oszacowanych na sumę 473,114 rubli.

Kurya polska I zjazdu wyborców (posiadających od $^1/_5$ cenzusu) obejmuje 36 wyborców. W tej liczbie jest 31 właścicieli posiadłości ziemskich o obszarze 1133 dzies., co stanowi 15 pełnych cenzusów oraz 5 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 14,970 rb., co wynosi 1 pełn. cenzus. W ten sposób kuryi polskiej na I-szym zjeździe wyborców przysługuje prawo wybrania 16 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Wyborców polaków, należących do II-go zjazdu wyborczego (od $^1/_{10}$—$^1/_5$ cenzusu) notuje lista 34. Właścicieli ziemskich w tej kategoryi jest 33, ogólny obszar ich majętn. 312,25 dz., co stanowi 4 pełn. cenzus. Właścicieli nieruchomości jest 2 (jeden z nich należy i do kategoryi ziemian), ogólna wartość ich nieruchomości wynosi 3,500 rb., co nie stanowi pełnego cenzusu. Kuryi polskiej przysługuje więc prawo wybrania na II-gim zjeździe 4 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Reasumując powyższe dane, wnioskujemy, iż kurya polska na zjeździe wyborczym powiatu jampolskiego może liczyć 100 wyborców, reprezentujących obszar 66,548.25 dz. i nieruchomości, oszacowanych na sumę 491,584 rb.

Wyborcy nie-polacy. Listy wyborców rosyjskich obejmują 52 wyborców pełnocenzusowych, w tem 51 właścicieli ziemskich o ogólnym obszarze posiadłości 32,845 dz. Oprócz tego posiadają oni nieruchomości, które oszacowane są ogółem na sumę 644,495 rb. Wyborców z cenzusu wyłącznie nieruchomości jest 1, posiadający nieruchomości na sumę 9,750 rb.

Kurya rosyjska I-go zjazdu wyborców powiatu jampolskiego obejmuje 98 wyborców, w tem 82 właścicieli ziemskich z posiadłością 2,243 dzies. (29 pełn. cenzus.) oraz 16 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 46,010 rb. (6 pełn. cenzus.). Ogółem kuryi rosyjskiej I-go zjazdu wyborczego przysługuje prawo wyboru 35 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Kurya rosyjska II-go zjazdu wyborczego liczy 219 wyborców, w tej liczbie 209 ziemian z obszarem 2,041,25 dz. (27 pełnych cenzusów) oraz 10 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 10,090 rb. (1 cenzus.). Ogółem kuryi powyższej przysługuje prawo wyboru 28 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Wobec tego na zebraniu wyborczem kurya rosyjska może liczyć 115 wyborców, reprezentujących obszar 77,129 dzies. oraz nieruchomości, oszacowanych na sumę 710,345 rb.

Oprócz tego lista obejmuje 3 T-wa cukrowni, których nieruchomości są oszacowane na sumę 1,316,026 rb. Oprócz tego do jednej z nich należy 198 dzies. Przedstawiciele tych instytucyi zostaną włączeni do kuryi polskiej lub rosyjskiej zależnie od swej narodowości.

Zebranie przedwyborcze w Czerkasach.

Onegdaj w Czerkasach w klubie miejscowym odbyło się zebranie wyborców rosyjskich ziemian i właścicieli nieruchomości pow. czerkaskiego. W zebraniu brało udział około 30 osób. Przewodniczył hr. A. Bobrinskij. W zebraniu brali udział nietylko pełnocenzusowi wyborcy, lecz i właściciele drobniejszej własności oraz kilku włościan.

Narady toczyły się w kierunku zapobieżenia wszelkim rozłamom wśród wyborców wiejskich i miejskich, co może w pow. czerkaskim tem łatwiej mieć miejsce, iż kategorya wyborców miejskich w tym powiecie jest bardzo liczna. Zebrani wybrali do komitetu wyborczego przedstawicieli różnych odłamów. Następnie obmyślano sposoby przyciągnięcia do urn wyborczych jaknajliczniejszych szeregów, w tym celu obecni podjęli się zobaczenia się ze wszystkimi wyborcami, nieobecnymi na zjeździe i przeprowadzenia odpowiedniej agitacyi. Na d. 26 czerwca wyznaczono nowe zebranie w Czerkasach, na którem wszyscy mają złożyć sprawozdanie z tego, co w ciągu miesiąca zrobili.

Zebranie zakończono wyborami komitetu wyborczego pow. czerkaskiego. Zostali wybrani trzej hrabiowie Bobrinscy—Andrzej, Aleksy i Jerzy, prezes zjazdu „mirowych pośredników“ Starodubiew, Demczenko, Albrandt, Jentez, Kudriawcew, Pawlenko, poseł do Dumy—Harkawenko, Borziak, Pawłuszenko, Oryszek, Czernyj, Kulesza i Kaurow. Trzej ostatni są to przedstawiciele drobnej własności. Na prezesa komitetu wybrano hr. Aleksego Bobrinskiego, posła do Dumy Państwowej.

Zjazd regulacyjny.

Wczoraj w sali giełdy kijowskiej rozpoczął się zjazd poświęcony sprawom regulacyi rzek. Przewodniczy naradom naczelnik kijowskiego okręgu komunikacyi p. Jurgiewicz. W zjeździe biorą udział przedstawiciele: Warszawy, Rygi, Chersonia, przedstawiciele kolei Moskiewsko-Kursko-Woroneskiej, kolei Południowych, naczelnik wileńskiego okręgu dróg wodnych, wydelegowani przez ministerstwo komunikacyi inżynierowie oraz profesorowie politechniki i instytutu handlowego. Program zjazdu obejmuje w pierwszym rzędzie—regulacyę Dniepru oraz jego dopływów: Desny, Soża i Prypeci, następnie referaty, dotyczące znaczenia ekonomicznego dróg wodnych okręgu kijowskiego oraz najciekawszy projekt połączenia Bałtyku z Czarnem morzem.

Zagaił zjazd p. Jurgiewicz, który zaznajomił zebranie z rezultatami prac komisyi międzywydziałowej, która zajmowała się sporządzeniem ogólnego planu regulacyi i ulepszenia dróg wodnych całego państwa. Dniepr stanowi część składową kilku dróg, posiadających pierwszorzędne znaczenie, i skutkiem tego regulacya tej olbrzymiej arteryi wodnej powinna stanowić pierwsze zadanie przyszłych robót. Najwięcej dróg wodnych zlewa się w jego korycie na przestrzeni między Orszą a Chersonem, na tę część więc, a także na drugą główną linię boczną—Desnę musi być zwrócona przedewszystkiem uwaga.

Jedną z największych trudności przy regulacyi Dniepru są to słynne „porohy“. Aby udostępnić tę część rzeki dla żeglugi, okręg zamierza urządzić tu cztery tamy ze śluzami. Kosztorysy śluz wynoszą 25 mil. rb. Należy przytem zaznaczyć, iż olbrzymia energia hydrauliczna „porohów“, dosięgająca 110 tys. koni parowych może być wykorzystana dla celów technicznych.

Po uregulowaniu porohów Dniepr na całej swej przestrzeni stanie się dostępnym dla żeglugi i wówczas wyłaniają się projekty dwu wielkich dróg wodnych: Petersburg — Cherson oraz Ryga — Cherson.

W każdej z tych dróg Dniepr będzie stanowił część składową.

Nie przesądzając — który z tych dwu projektów może być urzeczywistniony, mówca wskazuje na pierwszy — główny cel zjazdu — udowodnić, że potrzeba stworzenia wielkiej arteryi między Bałtykiem a morzem Czarnem przez Kijów jest paląca i że projekt ten należy postawić na pierwszem miejscu, wyrzekając się częściowych regulacyi rzek w okręgu kijowskim. Następnie mówca daje szczegółową charakterystykę znaczenia wskazanej drogi wodnej. Przy pogłębieniu jej do normy, przy której kursowanie większych statków jest możliwe, fracht ładunków, spławianych po niej spada do $^1/_{800}$ kop. od puda za wiorstę. Przecinając kraje o najrozmaitszych rodzajach wytwórczości, droga taka umożliwi między nimi wymianę przedmiotów i stanowić będzie potężny czynnik w ich rozwoju. Wszystko to zniewala mówcę do podkreślenia konieczności urzeczywistnienia projektu połączenia obu mórz. W końcu mówca porusza kwestyę uregulowania południowych dróg wodnych.

Po zagajeniu zebrania zjazd przechodzi do ustalenia porządku obrad. Obrano 4 komisye, które rozpatrzą szereg spraw i projektów dla zreferowania ich zjazdowi. Po wyborach inż. Popow odczytał referat w sprawie uregulowania Dniepru między Berezyną a Prypecią, polegającem na wyprostowaniu koryta Dniepru oraz pogłębieniu go.

Obrady będą trwały jeszcze przez 2 dni.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 2 (15) Marcelina i Blandyny M. m.
Jutro 3 (16) Erazma B. W.

Wschód słońca o godz. 3 m. 50
Zachód słońca o godz. 8 m. 10
Długość dnia godz. 10 m. 20

Kalendarzyk Historyczny.

2 (15) czerwca.

Roku 1086. Wratysław II Królem Czech i Polski koronowany.

— **Z politechniki.** Na mechanicznym wydziale w liczbie 37 studentów, którzy w d. 31 maja skończyli politechnikę, jest tylko 3-ch polaków: Stanisław Jackowski (projekt ogrzewania i wentylacyi handlowej szkoły), Stefan Siemaszko (projekt fabryki kieratów) i Wacław Skwarczyński (projekt amerykańskiej młocarni z samopodawaczem). Przyznano im dyplomy 1-go stopnia.

— **W sprawie banku rolnego.** Jutro w lokalu T-wa wzajemnych ubezpieczeń od ognia ziemian gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej (Mikołajowska Nr 4) o godz. 3-ciej po południu odbędzie się zebranie organizacyjne komisyi, opracowującej projekt banku rolnego. W obradach wezmą udział prócz członków T-wa wzajemnych ubezpieczeń, wybranych do komisyi jeszcze w roku zeszłym po 2 przedstawicieli każdego z T-w rolniczych w naszym kraju, dyrektor banku państwa, p. Afanasiew, dyrektorzy miejscowych banków i przedstawiciele kół finansowych Kijowa. Na zebraniu zostanie opracowana ostateczna redakcya statutu.

— **Oświetlenie miasta.** Ponieważ obecnie powstał projekt oświetlenia całego miasta elektrycznością, zarząd miejski zwrócił się do T-wa gazowego z zapytaniem, na jakich warunkach T-wo zgodziłoby się rozwiązać umowę z miastem co do oświetlania ulic gazem. T-wo zaproponowało trzy kombinacye: pierwsza dotyczy wprowadzenia ulepszonych systemów oświetlenia ulic i mieszkań gazem na wzór Warszawy i innych miast. W takim razie T-wo żąda prolongaty terminu umowy, wyznaczając opłatę za 100 stóp sześciennych gazu do oświetlenia miasta 3 rb., oraz do potrzeb technicznych zależnie od umowy. Drugie wyjście

polega na zwolnieniu miasta od obowiązku oświetlenia ulic gazem. W takim razie T-wo żąda, aby prawo wyłączne dostarczania gazu przysługiwało mu w ciągu 11 lat od dnia zawarcia nowej umowy. T-wo w takim razie oddaje miastu plac na Padole, zajęty obecnie przez stacyę, wraz z zabudowaniami, wszystkie latarnie i słupy do nich, przyczem miasto musi je usunąć w pewnym określonym terminie, oraz zwraca miastu wszystkie grzywny wraz z procentami. T-wo pozostawia dla siebie plac ze stacyą przy ul. Kuznicznej oraz na Oboloni. Opłata za gaz wynosić ma w takim razie 3—5 rb. za 100 stóp sześciennych. Trzecie wyjście z obecnej sytuacyi może polegać na zapłaceniu T-wu pewnej kwoty tytułem odszkodowania ze niedotrzymanie umowy.

— **W sprawie komory celnej**. Zarząd kolei Poł.-Zach. przesłał prezydentowi miasta projekt odnogi kolejowej, łączącej dworzec kolei z komorą celną. Kosztorys odnogi wynosi 75 tys. rb. Ponieważ suma powyższa stanowi dla miasta dość znaczny wydatek, a zarząd kolei jest bardzo zainteresowany w urządzeniu komory celnej w Kijowie, zarząd miejski uchwalił wystosować do zarządu kolei o wzięcie udziału w kosztach budowy odnogi.

— **Bruki miejskie**. Wczoraj zarząd miejski uchwalił powierzyć roboty przy układaniu nowych bruków firmie p. Kruszewskiego. Ten ostatni podjął się prowadzenia robót na zeszłorocznych warunkach. Wczoraj prezes komisyi, p. Demczenko objechał wszystkie ulice, które mają być przebrukowane oraz udzielił wskazówek, w jaki sposób należy przystąpić do robót. Roboty rozpoczęte zostały wczoraj i mają być skończone przed 1 sierpnia. Zachodzą obawy co do możności nabycia granitu w tak krótkim przeciągu czasu. Jedna z firm szwedzkich zawiadomiła prezydenta miasta, że może wykonać obstalunek w ciągu 2—3 miesięcy. Wobec tego zwrócono się do innych firm zagranicznych i miejscowych.

— **Kolej Podolska**. Sprawa budowy linii kolejowej Szepetówka—Kamieniec-Podolski, która, jak donosiliśmy, utknęła była z powodu niedojścia do porozumienia z ministerstwem wojny na punkcie połączenia budowanej linii ze Starokonstantynowem, obecnie znajduje się już na drodze do pomyślnego rozwiązania. Stanęło na tem, że kolej Podolska zostanie połączona ze Starokonstantynowem linią podjazdową i w tych dniach zmienione zostaną w tym sensie odnośne punkty ustawy Towarzystwa budującego linię kolejową.

Kierownikiem robót został mianowany inżynier Berezin.

Nowa kolej połączona zostanie z linią Żmierzynka—Lityn—Starokonstantynów, którą zamierza budować wołyńskie ziemstwo gubernialne.

— **Pielgrzymka**. Departament kolejowy zezwolił na bezpłatny przejazd kolejami 1,000 włościan—b. unitów z Królestwa Polskiego, którzy odbędą pielgrzymkę do Poczajowa i Kijowa.

— **W sprawie pomnika Ces. Aleksandra II**. Prezydent miasta p. Djakow zawiadomił zarząd miejski o stanie robót nad wykonaniem pomnika Ces. Aleksandra II w Kijowie. Odlewanie części brązowych odbywa się w Mediolanie. Granitowe części pomnika wyrabiają się w Palazzo z różowego granitu. Gotowe części pomnika wyekspedyowano już do Rosyi. Całość będzie otrzymana w Kijowie w początku lipca, kiedy wykonawca pomnika p. Ximenes wraz z majstrami włoskimi przybędzie do Kijowa dla ustawienia pomnika. P. Djakow prosi o załatwienie w ministerstwie skarbu wszystkich formalności celnych oraz o zarządzenie wszelkich środków ostrożności przy wyładowywaniu części pomnika.

— **Z targów**. Wobec tego, iż na targach rzeźnicy popełniają nadużycia, sprzedając cielęcinę za wołowinę, zarząd miejski postanowił cielęcinę stemplować kolorem czerwonym, wówczas, gdy inne mięso ma pieczęcie zielone.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na ul. Karawajowskiej stójkowy podniósł omdlałą Maryę Kielecką, którą przejechał nieznany dorożkarz. K. odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— KRADZIEŻE. Wczoraj w nocy złodzieje, wyłamawszy zamki, wtargnęli do sklepu kolonialnego przy ul. W.-Wasylkowskiej № 64 i skradli różnego towaru na sumę 300 rb.

Zamieszkały przy ul. Karawajowskiej № 47, Teodor Pokornyj doniósł policyi, iż mu skradziono rozmaitych rzeczy na sumę 811 rb.

Na placu św. Trójcy robotnikom Kostylianowi i Motorinowi w czasie snu zrabowano paszporty, pieniędze i rozmaite rzeczy.

— NAGŁY ZGON. W domu № 63 przy ul. Złatoustowskiej zmarł nagle 65-letni Bazyli Markow.

— GRABIEŻE. Zamieszkały przy ul. Milionowej № 6 P. Wanicki doniósł policyi, że na „Psiej Ścieżce" napadło na niego trzech opryszków, którzy zbili go i odebrali mu 19 rb. 30 kop.

Onegdaj na „tołkuczce" jakiś bandyta rzucił się na Androsenkę i uderzywszy go w głowę zrabował mu srebrny zegarek. Napastnika ujęto — jest niejaki Abraham Silbersztein.

— OBŁAWA. W nocy na d. 1 czerwca policya zarządziła obławy w niektórych hotelach. W hot. „Wiktorya" przy zauł. Kreszczatyckim № 9, aresztowano 6 osób; w hot. „Genewa" (Sofijowska 27) aresztowano również 6 osób.

Właścicieli hoteli pociągają do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. W domu № 9 przy zauł. Kreszczatyckim policya aresztowała 4 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— USIŁOWANIE ZABÓJSTWA. W domu № 28 przy ul. Wołoskiej rozegrał się onegdaj dramat następujący. O godz. 9-ej wieczorem do mieszkania Icka C. przyszła jego kochanka 18-letnia Anna S., która korzystając z tego, że Icek był nieobecny, rzuciła się z nożem na jego ojca 65-letniego Abrahama, raniąc go w lewy bok.

Rannego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala, S. aresztowano.

Przyczyną zamachu było to, iż Abraham patrzył z niechęcią na stosunek syna swego z S.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w d. № 1 przy ul. Tatarskiej przeciął sobie gardło w celu samobójczym urzędnik, pracujący w biurze fabryki octu, Adam Zboromirski. Desperata odwieziono do szpitala.

— DZIKIE OBYCZAJE. Wczoraj wieczorem na stacyę Pogotowia przywieziono niejakiego S. Cytrina, któremu „chuligani" zdarli skórę z prawej części czaszki. Po udzieleniu pomocy lekarskiej nieszczęśliwego odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

Z SĄDOW.

Nadużycia w intendenturze.

Oskarżony pułkownik W. Dmitrjew ukończył Aleksandrowską akademię wojskowo-prawniczą w r. 1889 i kursy intendentury w r. 1902, a w roku 1908 został mianowany prezesem komisyi odbiorczej intendentury kijowskiej. Odpowiadać będzie również pod zarzutem wykroczeń, przewidzianych w art. 373 i 377 kodeksu karnego i 280 art. XXII tomu zbioru ust. woj. w procesie 35 urzędników intendentury kijowskiej, który rozpocznie się w jesieni r. b.

Oprócz pułk. Dmitrjewa w obecnie rozpatrywanej sprawie początkowo zostali pociągnięci do odpowiedzialności członkowie komisyi odbiorczej intendentury kijowskiej, która funkcyonowała w roku 1908 i 1909: radca Dworu Tichonow, podpułk. Bańkowskij, sztabs-kapitanowie: Gładkiewicz, Ingler, Kulczyckij, Moczalin i rotmistrz Bibikow oraz ówczesny zarządzający warsztatami mundurów, pułk. Cyganow—pod zarzutem bezczynności władzy i opieszałości przy przyjmowaniu materyałów dla intendentury. Dochodzenie karne przeciwko pułk. Cyganowowi i Tichonowowi umorzono, pozostałych zaś członków komisyi skazano w drodze dyscyplinarnej na areszt, przyczem zmuszono wszystkich do zapłacenia dość znacznej sumy strat poniesionych przez skarb skutkiem niesumiennego przyjmowania towarów (butów), dostarczanych dla intendentury kijowskiej.

W wyjaśnieniach członków komisyi, danych na śledztwie pierwiastkowem i włączonych do aktu oskarżenia, starają się oni całkowicie usprawiedliwić się nienormalnymi warunkami, w jakich zmuszeni byli pracować, przyczem niektórzy z nich wskazują, iż nie otrzymywali od prezesa komisyi odbiorczej potrzebnych wskazówek i obciążeni być pracą ponad siły. Oskarżony zaś pułkownik Dmitrjew tłómaczył się, że komisya była obarczona nadmierną pracą, której nie mogła podołać. Sam on *de facto* tylko kierował pracami komisyi, osobiście zaś nie przyjmował towarów i nie mógł wywierać wpływu na żadnego z członków komisyi, z których każdy miał prawo osobiście przyjmować buty, oznaczając przyjęty towar swoją własną pieczęcią; oskarżony mógł tylko sprawdzać przyjęte już rzeczy i w razie, jeżeli okazywały się niezdatnemi do użytku, mógł je zatrzymywać, co też czynił, gdy zauważył jakieś defekty. Buty, uznane przez dowodzącego wojskami i przez wyznaczone przezeń komisye za niezdatne do użytku, on również uznał za niezdatne i nakazał komisyi odbiorczej, aby je powtórnie obejrzała.

Pułkownik Dmitrjew czyni dalej wycieczkę przeciwko kijowskim warsztatom mundurów, które, zdaniem jego, nie odpowiadały zupełnie swemu zadaniu, wykonywując roboty bardzo niedbale. Wobec tego zbadano b. zarządzającego warsztatami mundurów intendentury kijowskiej pułk. Cyganowa, który wyjaśnił, że komisya odbiorcza, wskutek zbyt powolnego przyjmowania towarów gotowych, wstrzymywała bieg robót w warsztatach, które stale były zawalone towarem już wykończonym. Warsztaty były małe i źle urządzone w porównaniu z olbrzymiemi zamówieniami, które trzeba było wykonywać w ściśle oznaczonym terminie. Pułkownik Cyganow wyliczył poza tem szereg innych defektów, których, zdaniem jego, nie można było usunąć wobec istniejących w intendenturze ogólnych porządków i zwyczajów, które zrosły się z nią w ciągu wielu dziesiątków lat. O wszystkiem, według słów świadka, niejednokrotnie donoszono władzy wyższej, lecz raporty te nic osiągnęły żadnego skutku.

Na sądzie pułkownik Dmitrjew również do winy się nie przyznał.

Wśród zbadanych świadków najwięcej charakterystyczne zeznanie składa generał Ałymow, który z rozporządzenia dowodzącego wojskami dokonywał rewizyi w baszcie № 5. Obejrzane przez niego buty był to towar najgorszego gatunku. Aby oderwać podeszwę nie trzeba było nawet większego wysiłku ze strony rewidującego. Widać było, że robiły je ręce bardzo niedoświadczonego robotnika; skóra była niemożliwie twarda, tak, że około 50% butów okazały się niezdatne do użytku. Na wielu parach nie było pieczęci i nie można było poznać, przez kogo zostały przyjęte. Wogóle buty te „zrobiły na rewidującym bardzo przykre wrażenie".

Na zeznania gen. Ałymowa oraz generałów Bielowa i Przełuckiego, oskarżony pułk. Dmitrjew daje swe wyjaśnienia, w których rysuje nienormalne stosunki w komisyach odbiorczych i twierdzi, że sam zwrócił uwagę na nieprawidłowe przyjęcie wielkiej partyi butów i zarządził powtórne obejrzenie jej już po odstawieniu do magazynu. Szczegółowo wyjaśniając sposób przyjmowania towarów przez komisye odbiorcze, pośpiech i brak rąk do roboty, pułk. Dmitrjew stara się wykazać brak jakiejkolwiek winy z jego strony, dowodząc, że działał legalnie, na mocy przysługujących mu praw i zgodnie z istniejącymi przepisami.

OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na biednych starców przy T-wie Dobr.: p. M. C. pamięci nieodżałowanego Mikołaja Cichockiego 5 rubli.

Na biedne dzieci przy T-wie Dobr.: p. M. C. pamięci Elżbiety z Cichockich Rodziewiczowej 3 ruble.

Na T-wo Dobr.: p. Illaszewicz 2 rb.

Na kościół w Narwie: p. Illaszewicz 1 rb.

Dla Aleksandra Sanockiego: p. A. W. 3 rb.

Na dach dla inteligentn. zubożałej staruszki w myśl artykułu p. Eugenii Żmijewskiej — składa zarząd Koła kobiet w Kijowie 25 rb.

Na wpis dla stud. pol. uniwers. kijowskiego: p. Malwina Machnicka 1 rb.

Na nędzę wyj. przy T-wie Dobr.: Franciszek Kraczkiewicz 5 rb.

Na wpis do uznania T-wa Dobr.: p. Janina Kraczkiewiczowa 5 rb.

Od d. 1 maja do d. 1-go czerwca 1911 r. na budowę kościoła św. Mikołaja wpłynęły następujące ofiary:

Za pośrednictwem Redakcyi „Dziennika Kijowskiego": Od pp. Antoniostwa Posławskich 1 rb., Witolda Byczkowskiego 4 rb., N — bona 50 kop., Gustawa Cywińskiego, ś. p. ojca Kazimierza, 5 rb., Sabiny Dynowskiej, na ołtarze Matki Boskiej i św. Antoniego 3 rb.

Bezpośrednio komitetowi złożyli: N. N. nie wymieniwszy nazwiska 127 rb., ks. proboszcz Stanisław Żukowski 5 rb., p. Koźnetowska 10 rb., p. Borowska 5 rb., p. Hipolit Iljaszewicz 5 rb., p. Franciszek Szendlerowicz 50 kop., p. Dyonizy Hołubowicz zebrane wśród znajomych 18 rb.

Wyjęto ze skarbonki kościelnej na budowę kościoła 76 rb. 28 kop.

Wyjęto ze skarbonki koscielnej na organy 7 rb. 69 kop.

Razem 267 rb. 97 kop.

Pozostawało w kasie na 1 maja 4,917 rb. 55 k.

Ogółem 5,185 rb. 52 kop.

Wydano w maju na zapłacenie bieżących robót i różnych obstalunków kościelnych 875 rb. 4 kop.

Pozostaje w kasie na 1 czerwca 4,310 rb. 48 k.

Prezes komitetu:

Ks. J. Żmigrodzki.

Skarbnik:

Kazimierz Dobkiewicz.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— **Rynki zbożowe**. Na rynkach zbożowych naszego kraju w ciągu ubiegłego tygodnia panowało usposobienie słabe i małoczynne. Dowóz ziarna bardzo nieznaczny ze względu na minimalne zapasy w pierwszych rękach i popsute wskutek ciągłych deszczów drogi. Obroty bardzo małe. Zapotrzebowanie przeważnie miejscowe na spożycie, przytem bardzo umiarkowane. Ceny stosunkowo stałe.

Z pszenicą małoczynnie; kupują wyłącznie młyny. Na liniach fastowskiej i berdyczowskiej kolei Południowo-Zachodnich za lepsze gatunki pszenicy folwarcznej płacono 95—98 kop.; w okolicach zbliżonych do Humania i Kamieńca 93 — 96 kop. za pud; w Kijowie drobne tranzakcye po 1 rb.—1 rb. 2 kop. franko stacya; gatunki targowe w Kijowie po 90—94 kop., na stacyach kolei Południowo-Zachodnich po 85 — 93 kop. Z pszenicą przyszłego urodzaju usposobienie wyczekujące, wobec zmiennej pogody i nie wyjaśnionych widoków na przyszłe urodzaje. Na stacyach kolei Południowo-Zachodnich większe partye po 90—93 k., na Kijów do 98 kop. za pud.

Z żytem spokojnie, popyt na spożycie. W powiecie humańskim żyto folwarczne po 61—63 kop., franko Kijów—stacya 64—66 kop., gatunki targowe o 3—5 kop. niżej. O tranzakcyach na żyto przyszłego urodzaju wcale nie słychać.

Usposobienie z owsem naogół ospałe. Spekulanci, którzy na wszelki wypadek zatrzymali resztki zapasów, obecnie chętnie je realizują. W pierwszych zaś rękach towaru prawie niema. Wobec tego, iż zapotrzebowanie ogranicza się jedynie ilością konieczną na zaspokojenie potrzeb bieżących, wysokie gatunki owsa nie cieszą się tak uprzywilejowanym popytem, jak to było niedawno w okresie zapotrzebowania na nasienie. Za niezły owies dają w Kijowie teraz 71—72 kop. za pud. Na stacyach kolei Południowo-Zachodnich owies folwarczny 64—67 kop., włościański 58—64 kop., na Zadnieprzu folwarczny 62—64 kop.

Z jęczmieniem pastewnym usposobienie spokojne lecz stałe; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich jęczmień folwarczny 65 — 70 kop. pud; w Kijowie 67 — 72 kop., włościański o 4 — 5 kop. taniej. Z jęczmieniem browarnym bezczynnie, ceny nie stałe. Z prosem słabiej, na stacyach kolei Południowo-Zachodnich folwarczne 56 — 58 kop., w Kijowie 59—63 kop., targowe o 3—4 kop. taniej. Usposobienie z hreczką stałe; ceny na stacyach kolei Poł.-Zach. 62—65 kop., w Kijowie 64—68 kop. Z kukurydzą pastewną na Podolu dość stałe usposobienie, ceny 55 — 57 kop. Z grochem przyszłym nieco słabiej, zielony rychlik lepszy po 1 rb. 25 kop.—1 rb. 28 kop., „Wiktorya" po 1 rb. 4 kop.

Z giełdy cukrowej.

Usposobienie z kryształem gotowym pozostaje nadal ospałe i małoożywione; zapotrzebowanie minimalne. Znaczne zapasy w rękach producentów wpływają na powściągliwość sfer handlowych, które żywią nadzieję na ustępstwa ze strony fabrykantów.

Popyt rynków spożywczych nader ospały. Wielu kupców hurtowych poczyniło już zapasy potrzebne na sezon jagód, pozostali zaś wstrzymują się z zakupami do czasu wyjaśnienia urodzaju jagód pod względem ilościowym, który zapowiada się nieosobliwie. Za kryształ gotowy na stacyach kolei Poł.-Zach. płacono w niewielkich ilościach 4 rb. 6 kop.—4 rb. 8 kop. Na czerwiec—lipiec notowania wykazują 4 rb. 8—10 kop.

Na Zadnieprzu usposobienie z kryształem ospałe, kryształ gotowy po 4 rb. 11 k.—4 rb. 13 k., na czerwiec—lipiec płacono za niewielkie partye po 4 rb. 12½ kop.—4 rb. 17 kop. Na przystaniach Dniepru kryształ z dostawą natychmiast ofiarowywany po 4 rb. 10 kop.—4 rb. 11 k., na czerwiec—lipiec do 4 rb. 13 kop. za pud; jednakże i po takich cenach spekulacya wstrzymywała się od tranzakcyi, tembardziej, iż coraz niższy poziom wody grozi w najbliższym czasie przerwaniem przez towarzystwa żeglugi przyjmowania ładunków wysyłanych w górę rzeki.

Z kryształem przyszłej produkcyi usposobienie przygnębione i zniżkowe. Ostatnie deszcze wpłynęły wszędzie na znaczne polepszenie stanu plantacyi buraczanych.

Spodziewany znaczny kontyngens cukru podczas przyszłej kampanii nie wpływa wzmacniająco na usposobienie rynku i nie daje nadziei na rychłą zwyżkę cen przyszłego kryształu. Przewidując nawet możliwość dalszej zniżki, producenci zaczynają już myśleć o środkach w celu zapobiegnięcia przesileniu. W szeregu tych projektów widzimy wspomniany u nas projekt konsorcyum fabrykantów kryształu, podany przez p. Brodzkiego. Obecnie kryształ na terminy jesienne na stacyach kolei Poł.-Zach. nie znajduje nabywców nawet po 3 rb. 85 kop.

Z rafinadą w dalszym ciągu ospale i bezczynnie, wobec braku poważniejszego popytu. W Kijowie rafinada w głowach po 4 rb. 70 — 4 rb. 75 kop., rąbana 1 gatunku 4 rb. 95 kop. — 5 rb. bez nabywców.

Prawa perskie po 95 — 96 kop.

Z świadectwami cesyjnemi mocno, po cenie 93 kop.

Finlandzkie prawa w zaofiarowaniu po 50 kop. przy małem zapotrzebowaniu.

W ostatnich dniach zawarto następujące tranzakcye:

1) 7,200 pudów, stacya Czubnów, po 4 rb. 11 kop., na czerwiec (T-wo cukrowni Januszpol — M. Josielewiczowi);

2) 19,800 pudów, stacya Komarowce, po 4 rb. 7 i pół kop., natychmiast (T-wo cukrowni Szczedrowa — kijowskiej filii banku Międzynarodowego).

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.*)

Sformowanie gabinetu.

Bruksela (AP). Został sformowany gabinet. Premierem mianowano de Broqueville'a.

Rozruchy w Portugalii.

Lizbona (Wł.). Zmobilizowano wojsko w celu walki z powstaniem, sytuacya jest poważna, aresztowano wielu oficerów.

Rozruchy wśród winiarzy.

Paryż (Wł.). Winiarze z departamentu Aube rozkleili plakaty, w których oświadczają, że lepiej stać się prusakami, niż znosić taką republikę. Żandarmi zamazywali plakaty.

Wybory w Austryi.

Wiedeń (AP). W czasie wyborów do parlamentu Rzeszy, w Wiedniu przyszło do starcia pomiędzy partyami. W dwudziestym okręgu tłum napadł na policyę, ale był rozpędzony za pomocą białej broni.

Czterech policyantów i czterech demonstrantów odniosło rany; wiele osób aresztowano.

Wiedeń (AP). Dn. 1-go b. m. do g. 6-ej z rana wybrano: 59 socyalistów chrześcijańskich, 43 s.-d., 39 członków klubu czeskiego, 41 członków niemieckiego związku narodowego, 1 członka niemieckiej partyi robotniczej, 8 członków koła polskiego, 5 bukowińczyków, 17 słoweńców-klerykałów, 5 chorwatów, 7 klerykałów włoskich, 2 włoskich liberałów, 2 niezawisłych, 1 wszechniemca, jednego żydowskiego nacyonalistę, 5 członków klubu rumuńskiego i 1 staro-konserwatystę.

Wybrani zostali: Adler, Kramarz, Biliński i najwybitniejsi przedstawiciele partyi niemieckiej.

Wiedeń (AP). Wybrano dotychczas socyalistów chrześcijańskich 63, soc.-demokratów 43, wolnomyślnych niemców 44, czechów 34, polaków 11, rusinów bukowińskich 5, południowych słowian 24, włochów 10, starokonserwatystów 1, rumunów 5, jednego wszechniemca, jednego syonistę i dwu niezależnych. Wybory ściślejsze odbędą się w 186 okręgach wyborczych.

Na Bałkanach.

San Nicolo di Medua (AP). Korespondent „Pet. Ag. T." przybył na posterunek św. Mikołaja nad rzeką Bojanem. Wszędzie panuje spokój. Według pogłosek mirydyci opuścili pozycye w pobliżu Alessio. Brzeg przeciwległej rzeki zajęty jest przez straż turecką, która przeszkadza przewożeniu broni przez albańczyków.

Wiedeń (AP). „Zeit" donosi, iż następca tronu na audyencyi u cesarza, powołując się na protektorat austryacki nad albańczykami-katolikami, wskazał na niezbędność zareagowania Austryi na zajścia w Albanii.

Ten sam pogląd następca tronu wyraził w rozmowie z Aehrenthalem, skutkiem czego wydana została nota urzędowa w sprawie działalności Turcyi.

Konstantynopol (AP). Operacye wojenne uległy czasowo zawieszeniu. Turgut-basza proklamował amnestyę i pozwolił na posiadanie oręża z warunkiem poddania się w ciągu najbliższych 10 dni. Albańczykom zaproponowano, aby podali swe żądania. W piątek spodziewane jest uroczyste ogłoszenie przez sułtana amnestyi.

Rzym (AP). Do agencyi Stefani'ego donoszą z Konstantynopola: Dn. 27-go maja podczas rozmowy z ministrem spraw zagranicznych ambasador włoski dał rządowi ottomańskiemu przyjazną radę, by podróż sułtana stała się powodem do przejawienia łaski monarszej i przymierza politycznego z albańczykami. Rifaat-pasza odpowiedział, iż żywi nadzieję, że sułtan udzieli w najbliższej przyszłości amnestyi, co nastąpi z chwilą zupełnego uspokojenia kraju.

Z Maroka.

Paryż (AP). Cruppi wyjaśnił, iż ekspedycyi do Fezu życzył sobie Maghzen, kolonie cudzoziemskie i konsulowie, w szczególności zaś angielski i niemiecki. O obecnych krokach Hiszpanii minister nie chciał się wypowiedzieć, wyraził tylko nadzieję, iż kwestya zostanie pomyślnie załatwiona.

Paryż (AP). Z Alkazaru donoszą o ogromnem oburzeniu z powodu rozłożenia przez hiszpanów obozu na cmentarzu.

Paryż (AP). General Moinier pozostawia w Mekinesie załogę, składającą się z 1500 ludzi. Zostanie utworzony szpital polowy. Mulay-Zen będzie oddany sułtanowi, od którego wzięto zobowiązanie, aby z szacunkiem obchodził się z Mulay-Zenem.

Paryż (AP). Do agencyi Havas'a donoszą z Larrache: „D. 31-go maja przybył krążownik hiszpański „Carlos V". Z krążownika przewieziono na ląd 250 żołnierzy".

Z prawodawstwa.

Petersburg (Wł.). Oberprokurator synodu Sabler opracowuje nowy projekt prawa o duchownych pozbawionych godności kapłańskiej.

Zjazd biblioteczny.

Petersburg (Wł.). Otwarty został zjazd biblioteczny. Na przewodniczącego zjazdu obrano b. ministra hr. Tołstoja, na wiceprezesa—Falborka. Hr. Tołstoj w swem przemówieniu zaznaczył, że każdej narodowości powinno przysługiwać prawo zakładania narodowych bibliotek.

Z obozu związkowców.

Petersburg (Wł.). Związkowcy, przeciwnicy głównej rady zw. nar. rosyjskiego, czynią zabiegi w celu uzyskania pozwolenia na zwołanie jesienią wszechrosyjskiego zjazdu związkowców.

Uzdrowotnienie Petersburga.

Petersburg (Wł.). D. 4 b. m. pod przewodnictwem Stołypina odbędzie się narada w sprawie uzdrowotnienia Petersburga. Dr. Malinowski wystąpi z wnioskiem przymusowego przeprowadzenia niezbędnych w tym kierunku reform.

Wizyta królewska.

Petersburg (Wł.). Eks-król Manuel ma przyjechać w lipcu do Petersburga.

Zamknięcie totalizatora.

Moskwa (Wł.). Rada miejska czyni starania o zamknięcie totalizatora.

Zakaz odczytów.

Petersburg (Wł.). Z Kutaisu donoszą, że zakazane zostały tam odczyty Gegeczkoriego.

Z lotnictwa.

Viterbo (AP). W czasie wzlotu Rzym—Turyn lotnik Frey spadł i znaleziony został na górze Cimino w stanie nieprzytomnym, z połamanemi rękoma i nogami.

Moskwa (AP). Dzień trzeci. Wasiljew otrzymał pierwszą nagrodę za długotrwałość lotu (1 g. 15 m.), drugą—za wysokość (707 metrów). Jefimow wziął nagrodę za wysadzenie w powietrze składu prochu, oraz pierwszą nagrodę za najkrótszy rozpęd 43,54 metrów. Scipio del Campo, usiłując wznieść się, złamał dwa aparaty.

Różne.

Charbin (Wł.). W połowie lipca oczekiwany jest przyjazd Stołypina i Kriwoszeina.

Paryż (AP). Agencya „Havasa" donosi, iż wiadomość o dymisyi Monis'a jest nieprawdziwa.

Między Monis'em a innymi ministrami panuje zupełna harmonia.

Helsingfors (AP). General-gubernator wyjechał na objazd zachodniej i północnej części kraju.

Ryga (AP). Pojedynek pomiędzy studentami br. Bukshevdenem a Berem zakończył się śmiercią ostatniego.

Ryga (AP). Otwarty został zjazd naczelników służby ruchu i trakcyi.

Kopenhaga (AP). Zmarł kompozytor Swenson.

Amsterdam (AP). Mityng marynarzy postanowił ogłosić od środy z rana strajk powszechny marynarzy wszystkich towarzystw żeglugi.

Nowa-Buchara (AP). Emir powrócił do Buchary.

Luksemburg (AP). W celu częściowego odnowienia składu izb wybrano 4 liberałów, 8 katolików i 9 niezawisłych.

Paryż (AP). Przybył tutaj serbski następca tronu, który za 3 dni wyjedzie do Londynu.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 1-go czerwca 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.475 kup. 216.425

Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
4½% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	93.80
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.40
Dyskonto prywatne	3½%

Usposobienie ku końcowi słabsze.

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa	267.00
Cena najwyższa	269.00
4% renta państwowa 1894 r.	95.00
4½% pożyczka 1909 r.	103.80
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.62
Dyskonto prywatne	2 3/16%

Usposobienie stałe.

Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104⅜
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	101⅛

Usposobienie spokojne i mocne.

Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	97½
Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.05

Giełda Petersburska.

Dnia 1 czerwca 1911.

4% Renta Państwowa	94¼
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	469
5% „ „ 1866 r.	366½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	326
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	540
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	508
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	404
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	
„ Briansk. Fab. Szyn	183½
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	260¼
„ Putiłowsk.	142
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	310
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	198
„ Koł. fabr. maszyn	252
„ M. K. Wor. kol.	—
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	189½
„ Mosk. Kazań. kolej	546
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	325½
„ „Hartman"	
5% Pożyczka 1905 r.	104—104½
5% „ 1906 r.	104
5% Świadectwa włościańskie	100¾
5½% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi po stałym początku ku końcowi giełdy ospałe; z premiówkami stałe.

Z ostatniej chwili.

Wybory w Austryi.

Kraków (Wł.). W przeważnej liczbie okręgów wiejskich w Galicyi odbędą się wybory ściślejsze. Dotychczas obliczono głosy w 11 okręgach wyborczych, w których wybrano 5 konserwatystów, 4 demokratów, 2 socyalistów. W Galicyi zachodniej jest zapewniony wybór następujących posłów: Daszyńskiego, Goetza, Okocimskiego i Stapińskiego.

Wiedeń (Wł.). Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne doznało dotkliwej porażki. Minister handlu Weisskirchner przepadł podczas wyborów. Poda się on prawdopodobnie do dymisyi. Soc.-demokraci uzyskają według wszelkiego prawdopodobieństwa dawną ilość mandatów.

Cieszyn (Wł.). Na Śląsku wybrano w okręgu frysztackim socyalistę Regera, w okręgu bialskim—ks. Londzina, w Cieszynie odbędzie się wybór ściślejszy pomiędzy Michejdą a Kunickim.

Kraków (Wł.). Daszyński przeszedł w dwu okręgach wyborczych: w krakowskim miejskim i wiejskim. W okręgu Krasno wybrano Stapińskiego. Do wyborów ściślejszych przyjdzie w okręgach wiejskich: Bochni i Krosnie. W pierwszym pomiędzy Stojałowskim a Ruebenbauerem, w drugim pomiędzy Gruszeckim a Łyszczarzem. W pozostałych okręgach wiejskich odbędą się wybory ponowne.

Lwów (Wł.). Z Sanoka donoszą, że moskalofile obili śmiertelnie dwu agitatorów ukraińskich.

Na Bałkanach.

Cetynia (Wł.). Rząd czarnogórski postanowił wcielić do armii oficerów z milicyi. Armia podzielona zostanie na 4 dywizye.

Saloniki (Wł.). Z Ueskuebu donoszą, że sułtan zadowolony jest z gorącego przyjęcia, które mu zgotowano. Podczas pobytu sułtana w mieście spokój nigdzie nie został zakłócony.

Rzym (AP). Ambasador turecki zawiadomił ministra spraw zagranicznych w imieniu rządu ottomańskiego o manifeście w sprawie amnestyi i o podarunku pieniężnym, zrobionym przez sułtana najuboższej ludności Albanii.

Zemsta.

Łódź (Wł.). W osadzie Konstantynów pod Łodzią czterej niewiadomi bandyci wtargnęli do mieszkania Wacława Brzeziny, w dawnem mieszkaniu którego, w Łodzi d. 17-go kwietnia spalili się słynni bandyci łódzcy z Dłużniewskim na czele.

Napastnicy zabili 6-letniego syna Brzeziny a jego samego ciężko zranili. Dwaj inni synowie B. zostali lekko ranni.

Napastnicy zbiegli. Przyczyną napadu jest niewątpliwie zemsta, gdyż Brzezina pomawiany był o wskazanie policyi przechowywującej się w jego mieszkaniu bandy Dłużniewskiego.

Łódź (AP). Aresztowany został brat Dłużniewskiego, który brał udział w napadzie zbrojnym w Konstantynowie.

Zamknięcie pensyi polskiej.

Berlin (Wł.). Regencya poznańska nakazała zamknięcie ostatniej pensyi polskiej w Poznaniu, utrzymywanej przez Warnkównę.

Zjazd ministrów.

Wiedeń (Wł.). Ministrowie spraw zagranicznych mocarstw, należących do trójprzymierza, odbędą wkrótce zjazd w Gracu.

Walka z monarchistami.

Londyn (Wł.). Do gazety „Times" donoszą z Portugalii, że monarchiści zajęli m. Chavez. Rząd wysłał silny oddział wojska z działami.

Lizbona (Wł.) Rząd przygotowany jest do wybuchu kontrrewolucyi w Portugalii. Aresztowano wielu oficerów marynarki i osób cywilnych. Rząd mobilizuje rezerwę.

Strajk.

Lwów (Wł.). Słuchacze akademii weterynaryjnej ogłosili strajk trzydniowy. Studenci wystąpili z żądaniami natury naukowej.

Skasowanie wyroku.

Petersburg (Wł.). Z Jarosławia donoszą, że wyrok sądu w sprawie Lewaszowa, oskarżonego o zabicie naczelnika ziemskiego został skasowany.

Różne.

Petersburg (Wł.). Wobec niezapłacenia 300 rubli grzywny aresztowano redaktora czasopisma „Pieczatnoje Dieło".

Petersburg (Wł.). W Astrachaniu aresztowano duchownego Strokowa, który dopuścił się defloracyi jednej z uczennic.

WYDAWCY TOMASZ MICHAŁOWSKI, ANTONI CZETWIŃSKI

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Farenholc

„Wieś ilustrowana"

najozdobniejsza ilustracya polska
(wzorowana na **Country-Life**)
wychodzi stale pod redakcyą
K. Laskowskiego (El'a).

Każdy zeszyt zawiera około 4000 wierszy druku i z górą 100 ilustracyi ze wszyst. dzielnic. Wydanie wykwintne na papierze kredowanym.

Zeszyt **lipcowy** przeznaczony na **„Kongres ras"**, jaki się odbędzie w Londynie pod prezydencyą lorda Weardale, wyjdzie dnia 6-go lipca.

W najbliższym czasie „Wieś ilustrowana" drukować będzie między innemi następujące prace: „Badeniowie", „Z kraju Budrysów", „Antoniny" z (ilustracyami Antoniego Kamieńskiego), „Stroje ludu polskiego", „Chrzty pruskie" dłuższą nowelę L. Romockiego, „Klęska dam" i cały szereg monografii i artykułów z dziedziny sportu i hodowli.

Prosimy o wczesne odnowienie prenumeraty na drugie półrocze.

„Wieś ilustrowaną"

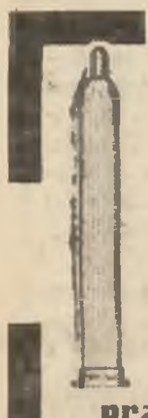
prenumerować można we wszystkich urzędach pocztowych i księgarniach tudzież w redakcyi

WARSZAWA, KOSZYKOWA 12. 2888



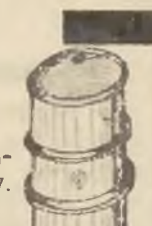
Stanisław Krause i S-ka

Fabryka i Magazyn
Wszelkich przyborów podróżnych
WARSZAWA, Królewska № 1.
Lawn Tennis, Rakiety, Piłki i Siatki
firmy ang. **SLAZENGER** Londyn 2569
Jedyna w kraju Fabryka Kutrów trzcinowych.



STALOWE
Tłoczone balony
do tlenu, wodoru i kwasu węglowego płynnego i t. p.

STALOWE
elektrycznie spawane
Beczki
do magazynowania i przewozu benzyny, nafty, spirytusu i in. płynów.



WYROBU
Towarzystwa Akcyjnego Sosnowickich Fabryk rur i żelaza
(dawniej Huldschinsky). 2150

Poleca przedstawiciel Aleksander Altschiller Kijów, Kreszczatyk 33. Telefon № 51.

Opuścił prasę zeszyt V-ty 382

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ:

Przygotowania powstańcze na Litwie i Rusi 1793—1794. Powstanie Kościuszkowskie.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Stanisław August, Nałęcz Gorski, poseł żmudzki na sejm czteroletni. — Wojsko litewskie w końcu XVIII w. — Tadeusz Kościuszko. — Uniwersał Deputacyi centralnej W. Ks. Litewskiego 1794 roku. — Książę Eustachy Sanguszko, poseł lubelski na sejm czteroletni, uczestnik kampanii 1794 r. — Rota przysięgi litewskiej. — General Jan Weyssenhoff. — Józef hr. Kossakowski, brygadyer brygady Kowieńskiej z 1794 r. — Pasport z podpisem Cycyanowa, wydany w Grodnie w 1794 r. — Generał Stefan Grabowski, uczestnik kampanii 1792, 1794, 1812 i 1813 r. — Franciszek Bouffał, łowczy nadworny litewski. — Józef hr. Kossakowski, łowczy wielki litewski. — Generał Romuald ks. Giedroyć. — Generał Józef Wielhorski.

Na oddzielnym kartonie: Portret Jakóba Jasińskiego.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. **25**, z przesyłką kop. **30.**

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" rocznie 24 zeszyty, półrocznie 12 zeszytów, kwartalnie 6 zeszytów, przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38. Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, której powierzono skład główny na Królestwo Polskie, Galicyę i Księstwo Poznańskie, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranica

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38.
TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE
TYLKO ZARZĄD DRUKARNI
BEZ POŚREDNIKOW

Ceny umiarkowane. 385

Tw-o A. J. ABRYKOSOWA SYNÓW w MOSKWIE — FILJA w KIJOWIE. KRESZCZATYK № 27 TELEFON № 1611

Konfitury i syrop z najrozmaitszych jagód i owoców.
Pp. zamiejsc. wysył. za zalicz. poczt. Cenniki i opak. gratis.

Diplomierte deutsche Sprachlehrerin sucht Stunden. Kreschtschatik 22 W. 4 von 3 -5 uhr. 2877

Panienki na naukę przyjmuje na wygodn. warunkach. Zakład fotogr. Wasilewskiego, Kreszcz. 28 od 6—7 godz. wiecz. 2379

Do wydzierżawienia
na wygodnych warunkach młyn walcowy wodny i parowy, pszeniczny i żytni w pobliżu powiatowego miasta; przemiał roczny 200,000 pud. Adres: p. Radomyśl, Papiernia, Piekarski. 2493

WYSTAWA

maszyn i narzędzi rolniczych.
KIJÓW, PROREZNA № 9.
Biuro Agronomiczne
L. Zdrojewski i K. Grabowski
Garnitury parowe HOFHER'A i SCHRANTZ'A.



Wiedeń. Budapeszt.

Nowe patent. młocarnie do koniczyny.
Prasy do słomy.
MASZYNY ŻNIWNE Mac-Cormicka.
Szpagat „Standardt".
Kultywatory sprężynowe i pługi Ventzki'ego.
Kosztorysy i cenniki na żądanie gratis i franco. 2515

Fabryka Wyrobów Metalowych
Michał Bukowiński
w KIJOWIE.
Latarnie żarowo-naftowe
„LUNA"



Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd.
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 594

Cenniki gratis — franco.

Adres: Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13
Telegraficzny **„Embu — Kijów".**

Lubień (koło LWOWA)

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, radioaktywne. Inhalatoryum systemu D-ra Bullinga i zakład Żandera. Kąpiele w świetle elektrycznem całkowite i częściowe (kalory).

Sezon od 10-go maja do końca września.

W Lubieniu leczą się ze znakomitym skutkiem: Wszelkie formy reumatyzmu, artretyzm, ischias, wszelkie newralgie i porażenia, zapalenia stawów, szczególnie na tle gruźlicznem, wszelkie choroby skórne. **W tym sezonie rozpoczyna się leczenie inhalacyami wszelkich chorób: nosa, gardła, krtani i płuc.** Mieszkania na sposób zagranicznych z pościelą, obsługą i światłem elektrycznem już od 1.40 dziennie. Kąpiele po K. 1.40, 1.80 i 2 K. dla biednych po 80 hal. Łazienki centralnie ogrzane, pokoje z piecami. Park i mieszkania elektrycznie oświetlone. Stacya kolejowa, urząd pocztowy i telegraficzny, telefon, apteka w miejscu.

Dwóch lekarzy: Lekarz zakładowy D-r Ignacy Mazanek i wolnopraktykujący D-r Roman Klęsk.

Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą

2137 **ZARZĄD ZDROJOWY.**

Student (med. zł. z r. 1904) zna **6 język.** teoret. i 4 prak., przyjmie kondyc. w domu obywatelskim albo u dyrektora cukrow. i t. p. Łask. oferty: Kijów, Hotel „Bolszaja Siewiernaja" № 20. 2860

Otrzymany nowy transport
niezbędnej w każdym domu polskim
Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej
ZYGMUNTA GLOGERA
Jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego", zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

DO SPRZEDANIA 2358

8-mio silny garnitur Ramsohn'a i 10-cio silna młocarnia Marshall'a w folwarku Dubińcach dóbr Medwińskich hr. K. Branickiego. Poczta Medwin gub. Kijowskiej. Stacya Poł. Zachod. Kol. Żel. Olszanica.

ZAWIADOMIENIE.

Biuro Pośrednicze **G. Morońskiego** zostało przeniesione z ul. Włodzimierskiej na **ul. Funduklejowską № 12 — 14** wprost Kolegium Galagana. Poleca nauczycielki, bony, oficyalistów najrozmaitszych branży oraz służbę domową. 2823

Nie kupujcie **Tomasówki**



bez marki i bez określonej procentowej zawartości. Żądajcie wszędzie powszechn. znane marki „Gwiazda" lub „Albert" gwarantujące wysoki gatunek tomasówki przy określ. zawart. procent. 2798

Dział Handlowy
Humańsk.-Lipow. T-wa Rolniczego

poleca ze swych składów w Humaniu:

Hofherra i Schrantza — Lokomobile, parowe garnitury młocarniane, młocarnie do koniczyny.
Braci Welger — Prasy do słomy, uznane jako najlepsze.
Deeringa — Maszyny żniwne, szpagat „Sztandart" w najwyższym gatunku.
Międzynarodowej Kompanii „Harvester C-o" — Motory naftowe, samochody, pługi motorowe.
Vielwerta i Dediny — Uniwersalne kombinowane siewniki rzędowe;

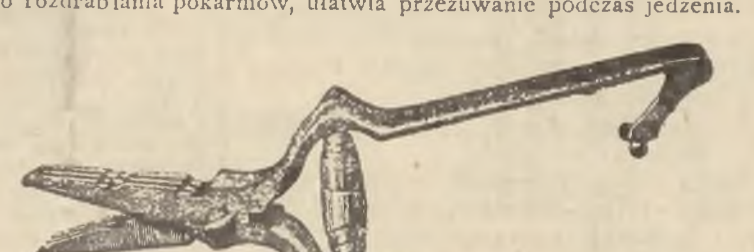
oraz wszelkie narzędzia do uprawy roli służące.

Nasiona. Nawozy sztuczne.

Przyjmują się zamówienia na **oryginalną pszenicę Banatkę** dla sezonu bieżącego. 2062

Przyrząd „Carriera"

do rozdrabiania pokarmów, ułatwia przeżuwanie podczas jedzenia.



Rozdrabiacz „Carriera" daje możność samemu krajać i w jednej chwili rozdrabiać na talerzu mięso oraz inne pokarmy, nie pozbawiając tychże ani smaku, ani soków pożywnych. Przy zastosowaniu rozdrabiacza twardy kawałek mięsa w jednej chwili zamieniamy w smaczną masę, która działa na żołądek o tyle dodatnio, o ile odwrotnie źle przeżute mięso wpływa na organizm szkodliwie.

Skład naczyń kuchennych
Zabokrzecki i S-ka
Marszałkowska № 124 (dom Rosya) **w Warszawie.**
Cenniki na żądanie franco gratis. 2214



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, neseserv, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **Henryka Hoyera** (b. współpr. Nissena i Würtzl i S-wie w Wiedniu). **Kreszczatyk № 38 w podwórzu.** Przyjmuję reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 202



Wszelkiego rodzaju **broń i przyrządy do rybołówstwa** poleca w wielkim wyborze **Amerykański** magazyn broni. **„B. J. Winner"** Kijów, Kreszcz. 41. Cen. gratis



Od dnia 15-go maja ceny zniżone,

JUROKSIL
JUROTA
NAJLEPSZY ŚRODEK
NIE ZAWIERA CHLORKU I SODY
OGROMNA OSZCZĘDNOŚĆ CZASU I PIENIĘDZY
DO PRANIA I ZACHOWANIA TRWAŁOŚCI BIELIZNY
PACZKA 20 KOP 2256

Na lato do wynaj. trzy pokoje na wsi w pobliżu lasu nad bieżącą wodą, z całem utrzymaniem lub bez. Zwracać się listownie. gub. podolskiej pocz. Lityn poste-restante dla S. R. 2865

Szuk. miejs. naucz-ki, towarz. wychowaw., może na wyjazd. Pols., fran., t. i pr., muz., ros. pocz. Irynienska 3B m. 3. 2872

Kupię majątek 400—600 dziesięcin w kijowsk. lub podolsk. gub. Oferty: Kijów, pocztowa skrzynka № 229. 2767

Agronom lat 35, poszukuje posady pomocnika rządcy lub ekonoma na większem folwarku. Posiada solidne referencye. Oferty nadsyłać poste-restante pocz. Wołodarka kij. gub. dla Agronoma. 2808

Polka z gimnaz. wykst. posiada franc. niemiec. i muzykę szuka posady. Adres: Prozorowska 2 m. 8. 2856

Specyalna fabryka bielizny męskiej
W. KAUFMAN i S-ka
Fundukle jowska 12, wprost Kolegium Pawła Galagana. Telef. 16-50.
Na lato otrzymano w wielkim wyborze:
Zagraniczne i krajowe mater.:
Zefiry płócienne,
Zefiry półjedwabne,
Zefiry ażurowe,
Batysty kolorowe,
Płótna kolorowe. 2263
Przeróbki i znaczenie bielizny. Wykonanie obstalun. punkt. i na czas.

Lwów, ul. Piekarska 1, 3.
Pensyonat **„Warszawianka"**, z dniem 1 maja świeżo otworzony, koncesyonowany poleca pokoje elegancko urządzone, słoneczne, z całodziennem utrzymaniem, dla osób przejeżdżających lub stale zamieszkałych, łazienki, elektryczność, warunki przystępne. 2659

Krawcowa poszukuje miejsca na wyjazd lub rob. dzien. Posiada rek. dobre. M.-Włodzim. 55 m. 11. 2897

Dla biura
lub innego przedsiębiorstwa są do wynajęcia od **1-go lipca r. b.**
4 pokoje
z wygodami. Wiadomość w biurze W. Fitzner i K. Gamper, Puszkińska № 11b. 2799

Poszuk. jest sprzedawca obznajm. z meblowym handlem, posiadający język polski i ros., pożądany język francuski i niemiecki lecz nie obowiązkowo. Zgłaszać się skrz. poczt. № 244. 2895

Potrzebny młody człowiek do biura, polak, posiad. język ros. Zgłaszać się skrzyn. poczt. № 244. 2896

Student politechnik (gimnaz. medal srebrny) poszukuje korepetycyi na wsi. Matematyka, łacina i języki w zakresie średnich szkół rządowych. Adres: Stacya Browki gub. kijowskiej, majątek Wierzchownia, W. Panu Hoinko dla studenta. 2862

Masażystka pos. dyplom i poważ. rekomen. doktora, proponuje swoje usługi chor. na kurorort. Kreszczatyk 7 m. 4 2878

Uczeń szkoły handlow. z klasy 6, polak, poszukuje kond. na lato, może na wyjazd. Łaskawe ofer. proszę skład. w Adm. „Dzien. Kij." dla L. J. 2779

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.